

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-jej w południe.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Goebbels wydał spiskowców, którzy chcieli go wciągnąć do sprzysiężenia

Londyn, 4. 7. (PAT). Znany publicysta angielski Bartlett, znawca stosunków w Niemczech, twierdzi dziś na łamach „News Chronicle“, że Roehm wraz z generałem Schleicherem przygotowywał zmianę obecnego rządu w Niemczech, przyczem zamierzali oni uprosić Hitlera, aby pozostał na swym stanowisku kanclerza ze Schleicherem, jako wicekanclerzem i Roehmem jako ministrem wojny. Zamierzali oni jakoby postawić Hitlera wobec faktu dokonanego i w ten sposób zmusić go do zgody. Schleicher ostrzegany był jakoby przed dwoma tygodniami, że grozi mu aresztowanie. — Spiskowcy zwrócić się mieli do Goebbelsa, prosząc go o udział w tej akcji, lecz Goebbels wydał miał

cały plan Hitlerowi.

Hitler — niewolnikiem Reichswehry

Bukareszt, 4. 7. (PAT). Prasa rumuńska komentuje wypadki w Niemczech, jako podporządkowanie się Hitlera i Goeringa prawniczym wpływom monarchistycznym, opartym na Reichswehrze, którym kanclerz, gdy dochodził do władzy, przyrzekł przeciwstawić nowe Niemcy. „Dimineața“ nazywa to prosto „rezygnacją z polityki narodowo-socjalistycznej i oddaniem się Hitlera w niewolę polityczną Reichswehry“.

„Za ostatnimi wydarzeniami w Niemczech ukrywa się spisek żydowski“

Berlin, 4. 7. (ZAT). „Volkischer Beobachter“ i inne pisma niemieckie twierdzą że przesadne doniesienia i fałszywe oświetlenie ostatnich wydarzeń w Niemczech przypisać należy wyłącznie wpływom żydowskiemu. W „Deutsche Zeitung“ ukazał się artykuł znanego narodowo-socjalistycznego publicysty dra von Leersa (autora „słynnej“ broszury: „Żydzi się oglądają“ i innych publikacji pogromowych), który stwierdza, że za ostatnimi wydarzeniami ukrywa się spisek żydowski. Von Leers przytacza list lekarza żydowskiego z Hajfy do znajomego w Niemczech na temat pewnej dysku-

sji lekarskiej. Von Leers sądzi jednak, że dyskusja naukowo-lekarska jest tylko płaszczyzną dla ukrycia prawdziwej intencji listu, który ma rzekomo zawierać polityczne poglądy na temat zbliżających się wypadków w Niemczech. Autor artykułu przytacza jeszcze jeden „dokument“. Jest to ulotka, którą miano rzekomo znaleźć w synagodze w Port Elisabeth (Afryka Południowa). Ulotka ma pochodzić od Żydów, którzy jakoby zapowiadają w niej zbliżający się dzień opanowania świata przez Żydów.

Szturmowcy gdańscy znowu napadają na Polaków

Gdańsk, 4. 7. (PAT). Ostatnio napadnięty został przez szturmowca na ul. Ziegengasse w Gdańsku Polak, Edmund Klein. Napastnik dotkliwie pobił spokojnego przechodnia, poczem zwrócił się do pełniącego w pobliżu służbę policjanta z wezwaniem aresztowania Kleina za niepozdrowienie sztandaru. Policjant mimo wyjaśnień ofiary napadu, że jest Polakiem, odprowadził Kleina do przedziału policji, gdzie po 2 i pół godzinny pobycie w areszcie spisano protokół.

Podobny wypadek wydarzył się na Schwalbengasse, gdzie grupa hitlerowców pobiła do krwi za niepozdrowienie sztandaru Polaka Drogosza. — Ofiara brutalnego napadu zmuszona była udać się pod opiekę lekarza.

Tegoż dnia tasama ulica była widowiskiem napadu na mieszkanie Polaka Franciszka Brejzy. Ulicę maszerowały oddziały szturmowe i sztafetowe z

orkiestrami i sztandarami. Kiedy pierwszy z oddziałów zbliżył się do domu Brejzy z szeregow jego jak na komendę wyskoczyło kilku szturmowców, którzy poczęli rzucać kamieniami w okna mieszkania Brejzy i wybili kilka szyb. Brejza jest znany w okolicy jako Polak, który w dniu święta narodowego 3-go maja wywiesił chorągiew narodową.

Francusko-angielski sojusz wojskowy ma przynieść podróż londyńska Barthou?

Londyn, 4. 7. (PAT). „Daily Herald“ twierdzi, że Barthou przybędzie do Londynu, aby z członkami rządu brytyjskiego przeprowadzić rozmowy, na temat zmiany traktatu locarneskiego na sojusz zbrojny francusko-angielski. Zdaniem „Daily Herald“ wszelkie przygotowania ze strony czynników wojskowych zostały już dokończona. Główny przeciwnik tego planu premier MacDonald został chwilowo usunięty, a minister wojny lord Halifax, promotor planu, staje się coraz bardziej decydującym czynnikiem w gabinecie.

W przeciwieństwie do tych rewelacji „Daily Herald“ i „Daily Telegraph“ twierdzi, że Barthou przybywa jedynie, aby wysłuchać opinii rządu brytyjskiego na sprawę paktu wzajemnej pomocy, jaki Francja zamierza zawrzeć z szeregiem mocarstw europejskich. Dotychczas rząd brytyjski odnosił się z wielką rezerwą do zamierzonych paktów wzajemnej pomocy, obecnie jednak spodziewają się, że Baldwin i jego koledzy będą bardziej przychylni planom francuskim.

Dziś w numerze:

Posel Dr. O. Thon: Tak to już dobrze...

Inż. S. Erlik: Co słyhać w Palestynie?

B. Singer: Moja podróż do Biro-Bidżanu
Agencja Żydowska pertraktuje o ułatwieniach imigracyjnych

W. B.: Dramaty Herzla — na scenę!

M. K.: Teatr lwowski w Krakowie

Przed nominacją trzech wiceministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 7. (Sin). W najbliższych dniach oczekiwać należy dalszych zmian personalnych na naczelnych stanowiskach. Głównie idzie o obsadzenie stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych i dwóch wiceministrów w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych. Nowi ministrowie muszą sobie dobrać odpowiednich współpracowników. Podobno na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych, opróżnione po p. Dolanowskim który kierował agendami bezpieczeństwa w ministerstwie powołany ma być jeden z sędziów warszawskich. Przypuszczalnie dzień jutrzejszy przyniesie decyzję.

Nie wyznaczono jeszcze sędziego dla spraw obozów izolacyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 7. (Sin). Wiadomość pism warszawskich, że wyznaczony został specjalny sędzia dla spraw obozów izolacyjnych, okazuje się przedwczesną. Jak dotąd, w warszawskim sądzie okręgowym nie odbyło się posiedzenie kolegium administracyjnego dla wyboru takiego sędziego, co wskazuje na to, że pogłoski te są pozbawione narażenie wszelkich podstaw.

Samobójstwo naczelnego redaktora „N. W. Journal“

Wiedeń, 4. 7. (ZAT). W dniu dzisiejszym popełnił samobójstwo naczeln redaktor „Neues Wiener Journal“ Lippowitz. Denat był Żydem, liczył lat 69.

KOSZULE MĘSKIE sportowe

jedw., siatkowe i popielinowe w ogr. wyborze
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Oziasz Thon

Tak to już dobrze...

Prędzej, aniżeli ludzie o prawych duszach się spodziewali, a ludzie o zdeprawowanych duszach się obawiali, — hitleryzm wstępuje w swoje końcowe stadium. Inaczej się nigdy takie dzikie zwichnięcia natury ludzkiej nie kończą. Krańcowe znikczemnienie duszy ludzkiej kończy się zawsze takim ohydny samobójstwem, takim obrzydliwym samozabięciem się, przed którym normalny człowiek tak samo zasłania w drżącym zawstydzaniu oblicze, jak przed tego znikczemnienia powstaniem i działaniem. Stary Schiller każe raz bohaterom w jednym ze swych dramatów podziwiać zachód słońca i w uniesieniu zawołać: „Tak to umiera też bohater — czci godnie!” Można sobie e contrario wyobrazić jakiś wstrętny zgon w rozpadzie w naturze i stwierdzić, że tak ginie nikiemnik — obrzydliwie.

Tak się to zazwyczaj dzieje. A jeśli wolno nieraz marzyć na chwilę choćby o pewnej celowości w dziejach ludzkich, to należy uznać, że ta obrzydliwość zgonu nikiemnika jest jednym z ostrzegawczych środków, które remi prawa ludzka natura chroni się przed zwyrodnieniem. Obraz ohydny zgonu zostaje długo w pamięci, głęboko w nią wnika, budzi niepokonany wstręt, który ostatecznie powstrzymuje od znikczemnienia lub nawet tylko zetknięcia z niem. Zapewne w tej chwili dziesiątki milionów ludzi w Niemczech odwraca się z wstrętem od tej bandy degeneratów, która steroryzowała w sposób istotnie niepamiętny wielki naród kulturalny, ścigając go ze sobą w najbrudniejsze błoto zezwierzczenia moralnego. To, co sobie zapewne szepcemy na ucho ludzkie mówili, a to tylko półsłówkami, czerwieniąc się po uszy na myśl o tych obrzydliwościach, teraz zostało wyłożone aż do drobnych szczegółów w do kumencie rządowym. Czy już coś podobnego kiedyś się zdarzyło w życiu jakiegokolwiek państwa, choćby tylko małego i prymitywnego? Czy już kanclerz państwa skreślił w oficjalnej nocy obraz fatalnej pozycji, w której znalazł wysokiego dostojnika państwowego? Czy już kiedyś i gdzieś wielkorządcy państw tak bezwstydnie się obnażali i pokazywali ludowi i całemu światu w całym obrzydliwym brudzie swoich dessous? Co to za banda parobków stajennych rzuciła się na naród Schillera i Goethego, a posrebrnie też na całą Europę!

Teraz nareszcie świat się naocznie i namacalnie przekonał, że my wszyscy, którzy ostrzegaliśmy przed zbytnim fraternizowaniem z Hitlerją, mieliśmy w pewnych sturcentach rację. A jednak — ileż to razy nas podejrzewano, że o hitleryzmie mówimy z pogardą wyłącznie dlatego, że hitleryzm do nas, Żydów, odnosi się z nienawiścią. A nie jeden z krytyków naszych, który był skłonny przejść do zwycięskiego obozu z rozpostartymi chorągiewkami, robił nam z tego tytułu gorzkie wyrzuty, że to my zbyt subiektywnie osądzamy zjawiska dziejowe, że to przecie wielki naród o potężnych zdolnościach duchowych, a także o znacznej solidności zaświadczeń etycznych, tego Wodza sobie obrał i jemu się całkowicie poddał. Z tego zdarzenia, istotnie po dziś dzień niezrozumiałego — dziś mniej jeszcze zrozumiałego, niż wczoraj i przedwczoraj — wnioskowano w sposób niezmiernie uproszczony, że skoro tak jest, to jest dobrze. Skoro ta maffia objęła niepodzielą władzę nad „narodem myślicieli i poetów”, to najwidoczniej posiadają ku temu pełną kwalifikację duchową i moralną. A jednak tak nie jest. Trzeba będzie nareszcie umieścić w historjografii nową tezę o takim ot mniej więcej brzmieniu: W historii zda-

rzają się nieraz aberacje, a nie wszystko, co jest, jest rozsądne.

A skoro się już uczeni będą zajmować uzupelnieniem i rozbudowaniem historjografii, to będą musieli także poświęcić nieco więcej uwagi niesamowitemu zjawisku, jakim jest antysemityzm w obecnej jego treści i formie.

Mamy bowiem niewątpliwie obecnie zgola nową transformację tego strasznego zdziczenia. Jeśli wogóle wszelkie ruchy społeczne, zasadzające się wyłącznie na nienawiści, należą do dolin w linii rozwojowej, to dzisiaj dzika zaciekłość i nieprzytomna krwiożerczość neoantysemityzmu w Niemczech lub nieprzymierzając w naszej rodzimej endecji, stanowi bezwzględnie krańcowy upadek człowieczeństwa. Nie o to idzie mianowicie, że się Żydów nie kocha, ale o tę nieprzytomną dzikość, jaka się w tej nienawiści wyraża. Potępiać w czambuł całe narody a w zwiłaszcza takie, które tyle już walorów stworzyły i tworzą, tyle już jednostek przodujących w życiu duchowym rodu ludzkiego wydały i wydają, — to już świadczy o zaniku poczucia etyki i humanizmu. Ale to jeszcze nic w porównaniu z bezgranicznym okrucieństwem, z jakim się zasądza te narody na zgon wśród niesłychanych męczarni i w strasliwej hańbie. W tem okrucieństwie do piero wychodzi na jaw całe zezwierzczenie bandy, która tak nisko upadła. Mniejsza o ślepotę tych wyznawców szatana, mniejsza też o ich stan patologiczny, który w ich wybuchu szału jest widoczny. Te niesamowite twory nie zdają sobie sprawy z tego, że nareszcie naród szesnasto-miljonowy nie da się tak zupełnie bez oporu zdławić przez byle jakich katów. Co to za odrażający obraz upadku moralnego, gdy staje stary człowiek — i-

stotnie już nad grobem stojący — i z całym chłodem zasądza na męki i zgon trzy miliony żywych ludzi, stwierdzając z triumfem, że teraz czas na uderzenie bezlitosne, bo już nastąpił zmierzch żydostwa. Ile tchórzostwa i okrucieństwa mieści się w takim chorym mózgu! A o zmierzchu ma świadczyć hitleryzm. Byłoby ciekawe wiedzieć, czy jeszcze teraz buduje się na tej skale...

Albo weźmy takiego Juljusza Streichera w Niemczech. Co za bezwstydnie zakłamanie i fałszerstwo! I tacy ludzie zwalczają Żydów i żydostwo w imię czystej etyki. Ot widzi się już tę etykę. Teraz „Führer”, chcąc ratować strzępy swojego „moralnego” autorytetu, nie ma innej drogi, jak tę, która prowadzi do — kryminału lub obozu koncentracyjnego. Co dotychczas było zarezerwowane wyłącznie dla jego wrogów, musi prędko być wyprątnięte dla jego — przyjaciół i towarzyszy. — Już ich tylko może strzelać lub rzucać do więzienia — innego przeznaczenia dla nich już niema. A co najgorsze, że „Führer” musi jak diabeł pod kościołem odsłaniać swoje obrzydliwe rany i pokazywać: ot tak ja wyglądam! Z tą bandą wyruszyłem na zbawienie Niemiec i reszty świata. Macie ich: same potwory niesamowite, degeneraci, hulaki, pijacy — jednym słowem: szumowiny. Taką deklaratyjkę składa wobec swego narodu i świata on sam — zbawca i nie wstydy się. Dlaczego? Poprostu dlatego, że tacy ludzie nie umieją się wstydyć. Wstydyłość jest katą gorzą etyczną, a etyka jest tego rodzaju pierwotnym tworem obca. One jeszcze nie dorosły do tego stopnia rozwoju.

Ot tak wygląda hitleryzm w tej chwili. — Może aż te słowa ukażą się w druku już będzie znacznie gorzej. Może już będzie po całej zabawie i cały ten koszmarny minie.

O to jednak mniejsza. Całkowity upadek czy tylko takie katastrofalne zachwianie się — to na jedno wychodzi dla tych ludzi szczególnie, którzy nie stykają się z tem szaleństwem bezpośrednio. Można nawet powiedzieć, że zachwianie się oznacza bolesniejszy koniec, niż samo zniknięcie. Takie zachwianie się mianowicie oznacza konanie powolniejsze, ale w strasliwych mękach i w gryzącej hańbie, w takiej hańbie, że ją nawet takiej natury poczuć muszą. Po takim zachwianiu się niema już rządów, a mogą być tylko krwawe mordy w obronie pozorów władzy. Taka maffia nie jest organicznie zdolna do ustalenia regularnych rządów. To jest przeżarte do szpiku kości jadem zdrady. — Dziś Röhm zdradza Goeringa, jutro Goering zdradzi Hitlera. Takie typy — pożerają i rozszarpują się nawzajem.

Skoro więc doszło do pierwszego aktu, to już dobrze bo dalsze akty niewątpliwie dosyć szybko nastąpią, nastąpić muszą.

Od pierwszej chwili nastania tej okropności w naszej epoce wiedziano, że to nie na wieki. Nikt nie obliczał trwania hitleryzmu na tysiąclecie, jak to uczynił sam „wódz”. Wiedziano, że taka okropność nie może się zakorzenić głęboko w narodzie cywilizowanym. A jednak, na tak rychły koniec nie można było liczyć. Niechże to będzie na chwałę rodu ludzkiego stwierdzone, że takie hitleryzmy mogą być tylko efemerydami w ścisłym znaczeniu słowa. Zdrowe ciało nie może długo znosić na sobie obrzękłych abscesów. Idźcie ku końcowi.

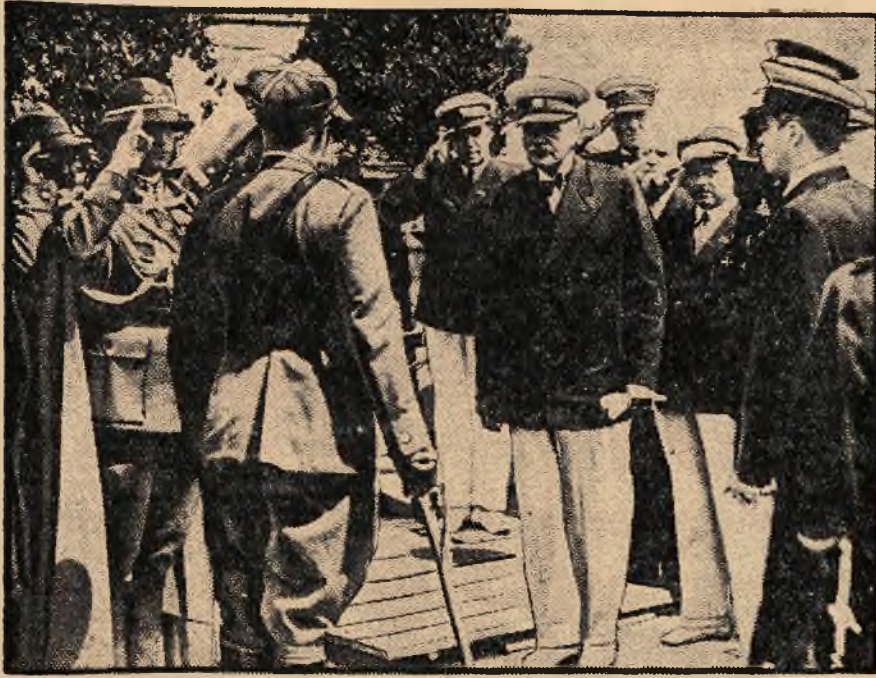
A w tej końcowej fazie państwa cywilizowane nie będą już chyba kontynuowały współpracy z ludźmi, mającymi tylko jeden skarbiec — więzienie, jeden argument — rewolwer...

Cześć zasłudze!



Włoski następcę tronu Umberto dekoruje pewną Neapolitankę, która z narażeniem własnego życia uratowała cudze dziecko ponosząc przytem poważne obrażenia ciałne.

Prezydent Rzeczypospolitej na „Święcie Morza“



W uroczystościach z okazji „Święta Morza w Gdyni wzięły udział Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościński

Co słyszeć w Palestynie?

Rządowe koncesje. — Bracia Zondek w Palestynie. — Piscator reżyserem „Ohelu“. — Uniwersytet Hebrajski nabiera rozgłosu.

Tel Awiw, w czerwcu.

Politykę rządu palestyńskiego w ciągu ostatnich kilku miesięcy ująć można w jednym zdaniu: „Nie wie prawica, co robi lewica“, albo inaczej i może nieco słuszniej, „prawica udaje że nie wie, co robi lewica“. Skończyły się protesty przeciwko antyimigracyjnej polityce rządu palestyńskiego na całym niemal świecie, zwiększyły się nieco objętości fascykulów archiwalnych w londyńskim ministerstwie kolonij, a rząd palestyński idzie po raz wytkniętej linii bez żadnego wahania. Polityka antyimigracyjna doprowadziła już do takich absurdów, że rotszyldowskie towarzystwo, eksploatujące sól morską w Atlit, musiało sprowadzić 120 robotników z Egiptu, nie mogąc znaleźć dostatecznej liczby rąk roboczych w kraju do czerpania soli. Z drugiej strony rząd palestyński zwraca większą uwagę zwracać w stronę innych ekonomicznych czysto i kulturalnych postulatów ludności żydowskiej, choć nie się niemal nę dzieje bez zachowania stanu równo-

wagi żydowsko-arabskiej, przyczem równo-waga ta ustalona została w stosunku mniej więcej jedna część żydowska na dwie części arabskie.

Czytaliśmy w tych dniach o otwarciu przez Wysokiego Komisarza szkoły rolniczej w Kfar Tabor im. fundatora tejże btp. Kaduriego z Hong-Kong (legat wynosił ok. miljon dolarów złotych). Z funduszu tego wybudowano szkołę rolniczą dla Arabów w Tul Kerem, oraz żydowską, dopiero otwartą, w dolnej Galilei, w Kfar Tabor, okolicy Tyberjady. Rząd palestyński wziął na siebie część wydatków związanych z utrzymaniem obu szkół, resztę pokrywają odsetki z kapitału pozostawionego przez Kaduriego. Niedawno zwiędził obie szkoły brat zmarłego testatora i ofiarował 1500 funtów na wybudowanie domu mieszkalnego w Kfar Tabor dla personelu nauczycielskiego.

Kilka dni temu ogłosił rząd komunikat, z którego wynika, że rząd postanowił udzielić pożyczki w sumie 1000 (tysiąca) funtów dla

Kto

nie nabył dotychczas losu do I klasy, może stratę powetować — jeżeli zakupi natychmiast los do II klasy w najszczęśliwszej kolekturze

BRACIA SAFIER, KRAKÓW
Rynek gł. 6.

Ceny losów do II klasy: 5924kr
ćwiartka zł. 20, połówka zł. 40, cały los zł. 80.

żydowskich pszczelarzy w uznaniu ich zasług i celem umożliwienia im rozbudowania ich gałęzi wytwórczości.

Największą jednak sensację stanowiło oświadczenie Wysokiego Komisarza na zebraniu przedstawicieli ludności palestyńskiej na Karmelu. Na dziedzińcu pięknie położonego azyłu dla niemieckich pielgrzymów, na szczycie Karmelu, przy tak zwanej alei Panoramy, jednej chyba z najpiękniejszych alei na świecie, zebrali się zaproszeni goście Wysokiego Komisarza: burmistrz miasta palestyńskiego, wysocy urzędnicy, kierownicy wyższych i średnich uczelni, członkowie Agencji Żydowskiej itd. Wobec powyższego grona oświadczył Wysoki Komisarz, że rząd palestyński postanowił łożyć na szkolenie technicznych sił w Palestynie sumę 60 tys. funtów rocznie. Jeżeli wziąć pod uwagę, że budżet szkół palestyńskich i arabskich i żydowskich wynosi (poza prywatnymi zakładami szkół średnich), około 200 tys. funtów rocznie, pojmujemy łatwo, że ofiarowana suma stanowi bardzo poważną cyfrę. Z powyższej sumy przeznaczono 40 tys. funtów na założenie szkoły zawodowej dla młodzieży arabskiej w Hajfie, a 20 tys. funtów dla młodzieży żydowskiej. Z tej ostatniej w dle propozycji Agencji Żydowskiej 10 tys. f. pójdzie na Technikę hebrajską w Hajfie, dla której rząd palestyński znalazł więcej niestety zrozumienia, aniżeli społeczeństwo żydowskie, 4500 funtów dla szkoły rolniczej w Mikwe Jisrael, 1250 funtów dostanie młodzieży „Kfar Hanoar“ w Ben Szemen, 2000 funtów pójdzie dla szkoły zawodowej w Tel Awiwie, 1500 funtów otrzyma mająca powstać w Bezaletu szkoła przemysłu artystycznego w Jerozolimie, a 750 funtów otrzyma szkoła rzemieślnicza im. Maksa Pajna, istniejąca przy organizacji robotniczej w Tel Awiwie.

Kto jak piszący te słowa miał to szczęście studjować na hajfskiej politechnice, ten łatwo pojmie, jaką rewolucję powyższa dotacja wywoła w tej uczelni; umożliwiające zostanie rozszerzenie zakładu na dodatkowe fakultety, zwłaszcza maszynowy i elektrotechniczny, dalej sprowadzenie dodatkowych

Dramaty Herzla na scenę!

W przeddzień 30-lecia śmierci Herzla ukazała się we Wiedniu prócz książki Z. F. Finkelscherna — którą omówiliśmy onegdaj — ponadto jeszcze bardzo interesująca źródłowa monografia o charakterze historyczno-literackim, poświęcona Herzlowi jako autorowi dramatycznemu. Autorem książki jest znany młody badacz Herzlowi p. Józef Fränkel (Josef Fränkel: Theodor Herzl, Des Schöpfers erstes Wollen, Fiba-Verlag Wien, 144 str.).

Autor wydobyl z wiedeńskich archiwów państwowych, a w szczególności z archiwum wiedeńskiego Burgteatru całą korespondencję odnoszącą się do sztuk Herzla wystawionych przez wiedeński teatr nadworny (Burgtheater). Herzl złożył od r. 1892 do 1899 jedenaście sztuk w kancelarji Burgteatru z czego wiedeńska scena nadworna, należąca do najlepszych i najwyższej stojących na świecie, przyjęła i wystawiła pięć sztuk, a mianowicie „Der Flichtling“, „Die Dame in Schwarz“, „Wilddiebe“, „Tabarin“ i „I love you“. Tych pięć sztuk wystawiono 93 razy.

P. Józef Fränkel ogłasza poraz pierwszy całą korespondencję, jaką Herzl w sprawie swoich dramatów prowadził z poszczególnymi dyrektorami:

Burgteatru. Wszystkie te szczegóły są dla nas, sjonistów, niezwykle ciekawe. Rzucają one wiele światła na osobę Herzla, uwypuklając w plastyczny sposób wielki zawsze jego takt i wysoką godność osobistą, mimo — zrozumiałej — ambicji autorskiej.

Prócz Burgteatru wystawiały rzeczy Herzla liczne sceny zarówno w Austrii i Niemczech, jak i zagranicą. Największą popularnością cieszyła się komedia „Wilddiebe“, która w latach 1889—1901 wystawiona była na 50 scenach. Punktem niejako końcowym kariery dramatycznej Herzla było jego „Nowe Ghetto“, wystawione poraz pierwszy z wielkim powodzeniem przez wiedeński Carltheater. Odtąd zainteresowanie Herzla odwraca się od teatru do — polityki.

Co się stało ze sztukami dramatycznymi Herzla? Spoczywają one w pyłe bibliotek, a dzisiaj nawet w księgarniach za żadną cenę dostać ich nie można. Słusznie domaga się autor, by spuściznę dramatyczną Herzla, przedstawiającą ciągle jeszcze żywe i wysokie walory artystyczne, wydano oraz przełożono na język hebrajski. Słusznie też domaga się autor — choć niepotrzebne są jego wycieczki osobiste, we wstępie zawarta — aby teatry żydowskie wystawiały sztuki Herzla. Z okazji 30-lecia śmierci powinnaby „Habima“ umieścić w swoim repertuarze takie wysokowartościowe i ciekawe sztuki jak „Nowe Ghetto“, „Solon w Lidji“, „Gretel“ i „Tabarin“.

Postulat autora jest nie tylko aktualny, ale i zupełnie słuszny. Nie ulega wątpliwości, że spo-

łeczeństwo żydowskie — pod każdym względem — grzeszy wobec Herzla.

W. B.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Gościnne występy Teatrów lwowskich

„Moja siostra i ja“. Komedia muzyczna w 2 częściach z prologiem i epilogiem według Beera i Verneuilja. Przekład Marjana Hemara, muzyka Gnatzky'ego.

Drugą premierą lwowskich teatrów miejskich jest komedia muzyczna „Moja siostra i ja“, która przerobił znany kompozytor i muzyk wiedeński Ralf Benatzky z popularnej komedji dwóch znanych francuskich dostawców teatrów bulwarowych. Komedia dość blaha i płytka, opowiadająca nam o perypetyjach miłosnych i małżeńskich księżniczki i ubożego doktora muzykologii i bibliotekarza w jednej osobie. Dla scen polskich adaptował tę komedję muzyczną Hemar, dodał kilka dowcipów, ale bynajmniej nie wlał w nią więcej życia, bo termin „komedia muzyczna“ jest tylko eufemizmem, pod którym kryje się stara nasza dobra znajoma — kapryśna pani-operetka, mająca oddawna już monopol na bezsens, graniczący z idjotyzmem. Nę warto się więc dłużej zastanawiać nad

sił profesorskich, rozbudowanie samego gmachu itd. itd. Skończył się dziesięcioletni okres walki o byt hebrajskiej techniki w Hajfie, która mimo że wychowała około 150 inżynierów i architektów żydowskich, zajmujących obecnie najbardziej wysunięte placówki na palestyńskim rynku z chlubą dla hebrajskiej uczelni, stanowiła zawsze cel ataków z rozmaitych stron, będąc istnym kociuszkiem, na którym każda instytucja ostrzyła sobie swój skalpel redukcyjny.

Rozpoczyna się nowy chlubny okres w życiu politechniki w Hajfie.

Prasa hebrajska donosi właśnie, że słynni profesorowie bracia Zondek z Berlina, przenoszą się na stałe do Palestyny. Jak dotychczas faktem jest zaangażowanie jednego z braci, słynnego profesora ginekologii Bernarda Zondeka przez jerozolimską Hadassę na stanowisko dyrektora oddziału położniczego. W związku z tem będzie oddział jerozolimski znacznie powiększony. Nie ulega wątpliwości, że obecność profesora Zondeka w Jerozolimie ściągnie do Jerozolimy pacjentów z całego Wschodu, tak jak już dzisiaj zaprasza się lekarzy palestyńskich do rozmaitych krajów Wschodu. Niedawno zaproszony został profesor chirurgji dr Markus, pracujący obecnie w szpitalu miejskim Hadassy w Tel Awiwie, na dwór króla egipskiego, w związku z chorobą jednego z członków rodziny królewskiej. Pozbawieni placówek pracy przez barbarzyńców 20-go wieku w Niemczech, najwybitniejsi przedstawiciele nauki przenoszą ognisko wiedzy na wschód, napewno nie z pożytkiem dla hitlerowskich eksterminatorów.

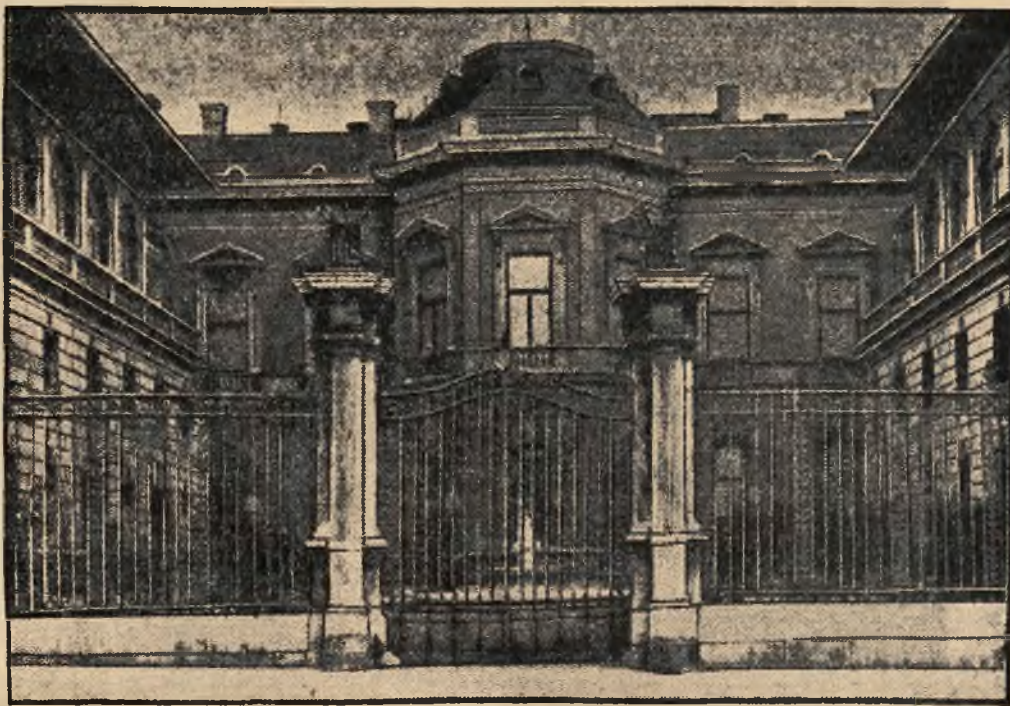
„Dawar“ donosi w prywatnej korespondencji z Paryża ciekawą wiadomość w związku z niezwykle powodzeniem, jakim się cieszył telawiński teatr robotniczy „Ohel“ w Paryżu, gdzie najznakomitsi przedstawiciele sfer teatralnych szeroko i entuzjastycznie rozwodzili się na temat bilijnego repertuaru „Ohelu“. Na jednym z przedstawień znalazł się sam Piskator, ongiś reżyser teatru eksperymentalnego w Berlinie. Piskator był tak zachwycony grą „Ohelu“, że zaprosił młodych artystów na wspólną przekąskę do kawiarni i tam oświadczył, że chętnie pojedzie do Palestyny, by razem z „Ohelem“ pracować nad dwiema sztukami, jedną z życia robotników palestyńskich, a drugą ogólnosocjalną.

Sława uniwersytetu jerozolimskiego, jako przedewszystkiem Instytutu naukowo-badawczego rośnie coraz bardziej. Kilka tygodni temu wyjechał profesor Adler na za-

walorami artystycznymi tej komedji, bo „oprawdy trudno byłoby ich się doszukać. Musimy się zadowolić muzyką, lekką, przymilną wchodzącą, jak to się mówi, sama w uszy, oraz dowcipną, obliczoną tylko na bawienie publiczności, która w teatrze chce zapomnieć o wszelkich troskach — i dobrą reżyserją p. Waclawa Radulskiego. Napewno komedja ta zyskałaby na tem, gdyby miała scenę kameralną, a dużo traci ze swego czaru na wielkiej scenie. Aktorzy wprawdzie śpiewać nie umieją, ale są bardzo zwinni, zgrabni, grają z humorem, tańczą doskonale. Na pierwszy plan wysuwa się p. Kamińska, która, uposażona w miły głosik, gra z szampańską werwą rolę księżnej. I tym razem pełną brawurowego temperamentu, tak w produkcjach wokalnych jak i tanecznych, jest p. Matuśiakówna jako Pepina. Groźnym rywalem Lawińskiego okazał się p. Leliwa, ale szmoncesy zbyt hojne i natrętne, a miejscami niebardzo smaczne zapisać należy chyba na konto tłumacza. Wymienić jeszcze możemy p. Jaśkiewicza, który stworzył groteskową postać hrabiego Tupskiego — co za dowcip w tej przeróbce nazwiska — p. Śliwińskiego, który z umiarem i wdziękiem zagrał rolę biednego męża księżnej oraz pp. Kordowskiego, Szpiganiowicza i Więckowskiego. Na szczególną wzmiankę zasługuje zwłaszcza ten ostatni, ponieważ jest nie tylko żywym jak rzeź artystą, ale też i świetnym tancerzem. Otto Rex sporządził dekoracje pełne rozmachu, a kierownictwo muzyczne jak zwykle energicznie prowadzi p. Mund.

M. K.

Zamach bombowy na radjostację wiedeńską



Gmach radjostacji wiedeńskiej, na który — jak już donieśliśmy — dokonano zamachu bombowego

proszenie rządu greckiego do Grecji, by na miejscu przeprowadzić badania nad swojemi ulubionemi muchami i komarami, roznoszącymi rozmaite choroby tropikalne.

Onegdaj podano do wiadomości nowy sukces młodych uczonych najmłodszego z uniwersytetów na świecie. Wynaleziono w laboratorjach jerozolimskich metodę uodporniającą zwierzęta na zarażenie tyfusem plamistym. Na uniwersytecie wyhodowano po raz pierwszy kulturę wirusa tyfusu plamistego, zabijano formaliną i zaszczepiano królikom i świnkom morskim, zaczem te zwierzęta okazały się niewrażliwe więcej na zarażenie tyfusem plamistym, czemu ulegały przed zastosowaniem świeżo wynalezionego szcze-

plonki. Jeżeli tylko przypomnieć sobie, że wszystkie doświadczenia z ustrojami chorobotwórczymi odbywają się na ciele niemal wyłącznie królików i świnek morskich, poczem wyniki przenosi się najczęściej z dodatnim wynikiem na organizmy wyższego rzędu, możliwym jest, że ludzkość stoi obecnie przed nowym odkryciem, które może tak groźny dotąd tyfus plamisty, znacznie unieszkodliwić.

Rektor uniwersytetu, dr Magnes przywiózł z Ameryki fundusz na założenie instytutu dla badania raka. Może stąd wyjdzie skuteczna broń do walki z największym wrogiem ludzkości.

Inż. S. E.

O ułatwienia w emigracji palestyńskiej

Rokowania Agencji Żydowskiej z rządem

Jerozolima. (ŻAT) Między Agencją Żydowską a departamentem imigracyjnym rządu palestyńskiego toczą się obecnie rokowania w sprawach dotyczących unormowania przepisów o certyfikatach imigracyjnych. — Agencja Żydowska żąda m. in. ułatwień imigracyjnych dla dwóch kategorii imigrantów. Popierwsze, chodzi o córki imigrantów z kategorii tzw. kapitalistów. W myśl obowiązujących przepisów imigracyjnych, osoby imigrujące z tej kategorii mogą sprowadzać ze sobą rodziny, przyczem imigracja dzieci ograniczona jest tylko dla nieletnich, poniżej lat 18. Toteż często się zdarza, że dzieci imigranta muszą pozostać poza Palestyną. Żądanie Agencji Żydowskiej zmierza w kierunku złagodzenia tego przepisu przynajmniej o tyle, że przepis nieletności będzie stosowany wyłącznie do potomków męskich.

Powtóre Agencja Żydowska domaga się przyznania pewnej liczby certyfikatów imi-

gracyjnych dla sjonistów-weteranów, którzy nie mogą korzystać z udzielanych obecnie certyfikatów ze względu na wiek, przekraczający 36 lat. Jak donoszą, władze palestyńskie nie są skłonne do zadośćuczynienia tym żądaniom egzekutywy. Rokowania na ten temat trwają.

Trudności przy lądowaniu

Jerozolima. (ŻAT) Imigranci żydowscy napotykają ostatnio na świeże trudności — przy lądowaniu w Palestynie. Większości imigrantów nie pozwala się lądować w Jaffie, zmuszając ich do lądowania w Hajfie. Odnosne rozporządzenie zostało niedawno wydane przez departament imigracyjny. Z przybyłych na okręcie „Jerusalem“ 500 Żydów, w Jaffie lądować mogło tylko 190, reszta pasażerów zmuszona była lądować dopiero w Hajfie.

Przeszło 5 i pół milj. skrzynek owoców cytrusowych

Jerozolima. (ŻAT) Z urzędowych danych wynika, że w bieżącym sezonie eksportowym wywóz owoców cytrusowych z Palestyny sięgał przeszło 5 i pół mil. skrzyń. Do Anglii poszło 64 procent całego eksportu, do Niemiec — 23 proc,

Przykry objaw

Jerozolima. (ŻAT) W ostatnim czasie wzrasta liczba funkcjonariuszy żydowskich ustępujących ze służby policyjnej w Jerozolimie. Ogółem w policji jerozolimskiej pozostało ostatnio niewiele ponad 20 policjantów Żydów. Niedawno temu ze służby ustąpiło 10 Żydów. W tych dniach dalszych 8 policjantów-Żydów zgłosiło swe dymisje,

Misja Dra Hausnera w Ameryce

Jak już wczoraj donieśliśmy, powrócił onegdaj do Warszawy po 3-miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych b. konsul polski w Tel Awiwie dr. Bernard Hausner. W Ameryce dr. Hausner bawił w misji gospodarczej rządu polskiego.

Jak się dowiaduje ŻAT, dr. Hausner dokonał w Ameryce rzeczy bardzo ważnych dla eksportu polskiego. Skutki jego działalności na terenie amerykańskim są już obecnie widoczne w wykazach statystycznych handlu polskiego.

Bawiąc w Ameryce, dr. Hausner czynił nadto starania w kierunku zjednoczenia wszystkich pochodzących z Polski Żydów w jednej korporacji — „Federation of Polish Jews“. Na licznych wyjazdach na jego cześć przyjęciach dr. Hausner podkreślał konieczność złączenia polskiego żydostwa w tak ciężkiej dla ogółu żydowskiego chwili. Działalność dr. Hausnera w tym kierunku dała już już owoce, i zjednoczenie wszystkich dotychczas luzem działających ziomkostw Żydów polskich jest już na drodze do realizacji.

Różne organizacje żydowskie usiłowały skłonić dr. Hausnera do zatrzymania się na dłuższy jeszcze czas w Ameryce, z powodu jednak tragicznego wypadku rodzinnego (śmierci jego 30-letniego syna Jeremjasza w Palestynie) dr. Hausner postanowił wrócić do Polski, skąd uda się do Palestyny.

„Sytuacja Żydów w Niemczech nie uległa zmianie“

Oświadczenie N. Laskiego

Londyn. (ŻAT) Na specjalnym posiedzeniu Zarządu Gmin Żydowskich w Anglii p. Neville Laski, prezydent Zarządu, poruszył kwestję żydowską w Niemczech i oświadczył m. inn.:

Wiadomości o wydarzeniach w Niemczech są surowo cenzurowane. Brak nam narazie ścisłych informacji, zaś informacje prasowe są nieraz ze sobą sprzeczne. O ile możemy wiedzieć, sytuacja Żydów niemieckich pozostaje bez zmian, ani na niekorzyść ani na korzyść. Jedno wszakże zdaje się być pewnym: aczkolwiek położono kres karierom niektórych zpośród najbardziej nieprzejednanych antysemitów, jak np. wrocławskiego prezydenta policji Edmunda Heinesa, to jednak brak dowodów zbliżania się bardziej sprawiedliwego reżimu. Żaden fałsz nie został tak często powtarzany dla antyżydowskich celów propagandowych jak twierdzenie, że Żydzi zpoza Niemiec usiłują mieszać się do spraw wewnętrznej polityki niemieckiej. — Nie mamy zamiaru tak postępować. Żydów jako takich wewnątrz polityka niemiecka obchodzi o tyle tylko, o ile godzi ona w interesy, losy i przyszłość ich współbraci — Żydów.

Zakończenie letniego semestru U. H.

Jerozolima. (ŻAT) W końcu ub. tygodnia został zakończony semestr letni na Uniwersytecie Hebrajskim. Na U. H. uczęszcza obecnie 545 studentów i słuchaczy. 70 proc. studentów posiada wykształcenie średnie, 17 proc. uprzednio jeszcze zdobyło wyższe wykształcenie, resztę stanowią wolni słuchacze. Pod względem krajów pochodzenia studenci U. H. przybywają ze wszystkich stron świata: z Afryki Połud., Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarii, z Węgier, Polski, Ameryki, większość studentów stanowią jednak absolwenci tel-awiwskiego gimnazjum „Herzlia“.

Nauczycielom i uczniom nie wolno brać udziału w Pikietach

Jerozolima. (ŻAT). Rząd wydał rozporządzenie zabraniające nauczycielom i uczniom brania udziału w pikietach. Rozporządzenie to jest wymierzone bezpośrednio przeciw żydowskim nauczycielom i uczniom biorącym udział w walce jiszuwu o pracę żydowską w żydowskich przedsiębiorstwach. Zakaz ten rząd tłumaczy tem, że obstawianie przedsiębiorstw pikietaami ma charakter polityczny, wobec czego jest niepożądanym, aby nauczyciele, a tembardziej uczniowie brali udział w tego rodzaju akcjach. Dyrekcje szkół otrzymały polecenie stosowania represyj dyscyplinarnych wobec nauczycieli i uczniów, którzy wbrew zakazowi będą brali udział w akcji obstawiania przedsiębiorstw pikietaami.



LUX

niezastąpiony
do prania wszelkich
delikatnych tkanin

Jeszcze jeden przyjazny głos angielski

Po „Daily Mail“ — „Evening News“

Londyn. (ŻAT) Po charakterystycznym przyjaznym dla Żydów artykule „Daily Mail“ (cytowanym przez nas przed kilku dniami) warto przytoczyć niektóre ustępy z artykułu wstępnego, jaki się w tych dniach ukazał w rozpowszechnionym wieczorowym piśmie londyńskim „Evening News“.

Zagraniczni obserwatorzy — pisze „Evening News“ w omawianym artykule — często zdumieni są z powodu zaszczytnej pozycji, jaką Żydzi zajmują w narodowym życiu angielskim, i z powodu powszechnego szacunku okazywanego rasie żydowskiej. Od stuleci jest to dla Anglików typowe. Praktyka „pogromów“ nigdy u nas nie była znana jako rozrywka narodowa, nigdy też nie była ona środkiem na uspokojenie napiętych nerwów. W czasach kryzysu Anglicy nigdy nie uciekali się do bicia Żydów jako bardzo „dostępnego“ kozła ofiarnego. Skutek był taki, że Żydzi są w Anglii obywatelami lojalnymi, godnymi i szczęśliwymi. Ich wyznanie i obyczaje są tolerowane, ich rasa cieszy się szacunkiem. W czasach nowych nie znali oni ghetta, poniżających strojów, dyskryminacji fiskalnych.

Zawzięty antysemityzm zawsze był obcy umysłowości angielskiej. Surowe i niesprawiedliwe barbarzyństwo tego antysemityzmu nigdy nie mogłyby się zmieścić w ramach cywilizowanej tolerancji, jaką zachowa-

wanie brytyjskie zawsze się odznaczało. Na przestrzeni dziejów Europy antysemityzm był łatwym, acz głupim środkiem rzucania przed drzwi żydowskie winę za wszelkie błędy, nieszczęścia i klęski. Anglicy wszakże byli uczciwsi i bardziej przyjaźni, a rozstropność ich została uwieńczona sukcesem.

„Evening News“ wspomina o wielkich Żydach w historii Anglii XIX stulecia — Rothschild, Montefiore i, największy pośród nich Disraeli — i zaznacza, że Disraeli bardziej od każdego innego przyczynił się do ugruntowania przyjaznego ustosunkowania się Anglików wobec Żydów. Lecz on, kontynuuje pismo, nigdy nie był odosobniony, gdyż cnoty jego rasy — doskonałość, wysokie walory moralne, głęboki zmysł religijny i świadomość obowiązkowości rodzinnej — zawsze były tego rodzaju, że zaskarbiały sobie uwielbienie i szacunek.

Pismo stwierdza z kolei, że ten stosunek Anglików do Żydów został przeszczepiony również na teren dominjów brytyjskich, i wspomina o Żydzie sir Johnie Monash'u, który w okresie wojny światowej był naczelnym dowódcą australijskich sił zbrojnych. Rozważania swe autor artykułu zamyka uwagą:

Twierdzą, że każdy kraj ma takich Żydów na jakich zasługuje; Brytyjczycy i Żydzi zawsze byli siebie wzajemnie warci.

Oświadczenie Egzekutywy Rewizjonistycznej

Paryż. (ŻAT). W związku z wyrokiem w sprawie Brith-Habirjonim komitet wykonawczy Światowej Unji Rewizjonistów wydał następujące oświadczenie:

Okrutny i nieuzasadniony wyrok w sprawie betarowców i rewizjonistów, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji, pod żadnym względem nie daje się pogodzić z zasadami sprawiedliwości i jest dalszym jeszcze dowodem, że sądownictwo palestyńskie jest niczem ponad narzędzie w ręku administracji mandatowej kraju. To postępowanie sądu brytyjskiego jest dalszym etapem w serii aktów rozpoczętych czynnym skazaniem niewinnego Stawskiego. Wszystkie one mają na celu, za wszelką cenę zdławić jedyny ruch, który jest w stanie skutecznie przeciwstawić się polityce rządu palestyńskiego, mającej za cel zlikwidowanie sjonizmu.

System rządów mandatowych przybrał w ostatnich dwóch wyrokach sądowych najbardziej nieludzką swą postać, lecz system ten istnieje już od wielu lat na terenie politycznym, jest to system planowego tłumienia prawnych i żywotnych interesów żydowskich w Palestynie. Skazani patryoci, betarowcy i rewizjoniści, zwalczali ten system, poświęcając własne swe osoby w czynnym oporze politycznym, w walce z antyżydowską administracją. Czyny ich są najpiękniejszym wyrazem państwowo-sjonistycznej walki z panującym antyżydowskim systemem rządów w Palestynie: czynny bojkot spisu ludności, który miał przygotować parlament arabski w Palestynie; demonstracja w Tel Awiwie z dnia 8 grudnia 1933, która położyła kres pulgawej i nieludzkiej nagonce na turystów ze strony brytyjsko-arabskiej policji; zorganizowanie demonstracji, która była wyrazem prawdziwego nastroju jiszuwu wobec wysokiego brytyjskiego urzędnika kolonialnego, który przybył

do Palestyny z antysjonistycznymi zamiarami itd.

System antyżydowski przybiera formy, które zmuszają jiszuw żydowski w Palestynie i masy żydowskie w krajach djaspory do kroczenia ofiarną drogą aktywnej walki, której skazani obecnie są wyrazicielami. Pierwszymi tego uświadomienia oznakami były generalny strajk i związane z nim samorzutne demonstracje oraz wielki ruch petycyjny w krajach djaspory.

Unja rewizjonistyczna nie ulęknie się również tego aktu swawoli i niesprawiedliwości, jakim jest mściwy wyrok na skazanych, i odpowie nań zdwojonym wysiłkiem w walce o sprawę narodu. Ponieważ skazańcy w walce tej odegrali rolę ważną i zaszczytną, przesyłamy im w imieniu światowego ruchu serdeczne pozdrowienie i wyrazy uznania

ONEGDAJ została otwarta w Nowym Jorku 37 krajowa konferencja Federacji sjonistycznej w Ameryce.

W PALESTYNI zaczęły wychodzić 3 nowe wydawnictwa periodyczne: 1) Dwutygodnik „Hamodia“, poświęcony sprawom gospodarczym i literackim, w językach angielskim, hebrajskim i niemieckim, wydawca Aleksander Machauer, Jerozolima; 2) Dwutygodnik „Jediot Hitachdut Olei Germania“, poświęcony sprawom ogólnym i gospodarczym, w językach hebrajskim i niemieckim, wydawca dr. Teodor Zlocisti, Tel Awiw; 3) Miesięcznik „Ha'miszpat“, poświęcony sprawom prawniczo-sądowym, w języku hebrajskim z dodatkiem angielskim, wydawca Samml Eisenstadt, Tel Awiw.

REDAKTOR wychodzącego w Tel Awiwie tygodnika „Haor“, I. Z. Koltun, został skazany na 6 miesięcy więzienia za przynależność do organizacji komunistycznej. Koltun nie przyznał się do winy, lecz świadkowie policji zeznali, iż znaleziono u niego proklamację komunistyczną, rzekomo przez niego pisaną.

B. Singer

Moja podróż do Biro-Bidżanu

Warunki geograficzne

Ceniony nasz współpracownik i korespondent sejmowy, p. Bernard Singer, odbył ostatnio dłuższą podróż do Rosji, a w szczególności zwiedził żydowski teren kolonizacyjny w Biro-Bidżanie. Relację o tej interesującej podróży rozpoczynamy drukować z numerem dzisiejszym.

RED.

Opisując warunki geograficzne Biro-Bidżanu, korzystam z pracy A. Kantorowicza, który wydał broszurę p. t. „Perspektywy Biro-Bidżanu“. Broszura ta, mimo swoich wad, mimo przesadnej reklamy o perspektywach i pozornego przeistaczenia się kraju w ziemię płynącą mlekiem i miodem, mimo niedokładnych danych, co do możliwości imigracyjnych, zawiera jedyny materiał faktyczny, który korygowałem, zestawiając go z opowiadania działaczy oraz mieszkańców Biro-Bidżanu.

Dla dokładniejszego określenia, gdzie znajduje się Biro-Bidżan, należy przede wszystkim stwierdzić, że są to ziemie, znajdujące się już za obszarem Wschodniej Syberji, że terytorjum to znajduje się na linii magistralnej Moskwa—Władywostok, a pociąg wjeżdża w granice Biro-Bidżanu na stacji Obluczje. Po 5-godzinnej jeździe pociąg dochodzi do mostu nad Amurem, 10 minut od Chabarowsku. Tu kończy się Biro-Bidżan. Na linii magistralnej Biro-Bidżan zajmuje 260 kilometrów. Biro-Bidżan znajduje się przeto niedaleko Chabarowska i 20 godzin pociągiem pospiesznym od Władywostoku.

Obszar Biro-Bidżanu wynosi 38.626 kilometrów kwadratowych. Wobec tego, że na skutek starań organizacyjnego komitetu, który zajmuje się dokładnym określeniem granic przyszłego województwa, terytorjum zostanie rozszerzone, obszar więc będzie większy, niż Belgja i Holandia łącznie. Głównymi rzekami Biro-Bidżanu są Bira i Bidżan. — Stąd też ludność żydowska, znajdująca się w Biro-Bidżanie, nadaje nowonarodzonym dziewczętom często imię Bira.

Północno-wschodnią część Biro-Bidżanu i prawie całą zachodnią, poczynając od granicy Chabarowska, przecina rzeka Amur na przestrzeni 550 kilometrów. 450 kilometrów rzeki Amuru stanowi granicę między Biro-Bidżanem a Mandżurją. To też mieszkańcy kolonii nad Amurem, Stalinfeldu i Amurzetu są w sytuacji mieszkańców Druskienik, słyszą doskonale głośne rozmowy i piosenki po stronie Mandżurskiej. Rzeka Amur stanowi rzekę graniczną, tu patrolują statki wojenne sowieckie, z drugiej strony patrolują statki japońskie (pozornie mandżurskie). Rozkład jazdy statków podążających z Chabarowska do Amurzetu i Stalinfeldu, a więc w stronę Błagowieszczeńska, zależy dość często od dyspozycji władz wojskowych. Prawo podróży nad Amurem uzyskuje się w GPU w Chabarowsku.

Od Biro-Bidżanu do Jekatierino-Nikolska, t. zn. południowych kresów województwa, wynosi odległość 282 kilometry, a do północnej części 150 kilometrów, czyli odległość z północy na południe wynosi ogółem 430 kilometrów.

Miasteczko Biro-Bidżan stanowi centralę komunikacyjną dla całego obszaru, jednakże latem trudno korzystać z centralnego punktu, albowiem wszystkie kolonie i osiedla pobliskie są odcięte od Biro-Bidżanu-miasta błotami, bagniskami i moczarami. Gdy spadnie zaś deszcz, trudno nawet udać się z miasteczka do osiedli, znajdujących się 3 kilometry od Biro-Bidżanu. Dopiero zimą, gdy pokrowiec lodowy pokryje całe terytorjum Biro-Bidżanu, a więc poczynając od połowy października, można bez przeszkód dojechać wszędzie. To też wielka ilość samochodów ciężarowych i aut obliczona jest przeważnie na zimę. Kwestja dróg więc posiada tu ogromne znaczenie. Jeziora i stawy oraz rzeczki, pełne ryb, często wyzyskane nie mogą być, gdyż niema komunikacji należytej, a droga prowadząca przez Amur do Biry-rzeki, nie należy do komunikacji normalnej. To też często bywa, że w pewnych punktach istnieje nadmiar ryb lub wa-

rzywa, a w centrali panuje brak produktów, z powodu złych warunków dowozu. Jak widać z powyższego, kwestja budowy dróg jest najważniejszym zagadnieniem Biro-Bidżanu, a sprawa ta jest dość trudną, bo chodzi o zasypianie miejsc błotnistych wapnem i żwirem. Niektóre zaś punkty wymagają pod tym względem zupełnie beznadziejnie. Śnieg przesiąka dość głęboko w ziemię i mimo upalnego słońca nie udaje się na pewnych odcinkach wysuszyć terenów.

Wiosna, lato i jesień w Biro-Bidżanie trwają aż od końca kwietnia aż do początku października. Maj bywa ciepły z deszczykiem, w końcu czerwca panują już upały, które trwają nawet i w lipcu, w sierpniu padają deszcze dość długo, czasem po 15, 20 dni. W upalne lato dokuczają straszliwie komary i moskity. Stwierdzić jednak należy, że w tych okolicach, gdzie powstawały już osiedla ludzkie, moskity zostały tem samym wypędzone.

Gdy jednak wypada pracować w lasach i tajgach, nie pomagają nawet siatki muślinowe. Poprzez wszystkie zasłony moskity przedostają się do twarzy i do ciała ludzkiego, gryząc niemłosiernie.

Spotykałem się z rozmaitymi wrażeniami na temat zimy w Biro-Bidżanie. Przeważna część ludności twierdzi, iż mimo dość niskiej temperatury, a więc mrozów, sięgających czasem 35 do 40 stopni, zimno nie daje się we znaki, bo wiatry rzadko dokuczają. W roku 1933 zima była względnie łagodna i wiatry nie dokuczały wcale. Natomiast mieszkańcy starzy Biro-Bidżanu, a szczególnie kozacy nad Amurem, opowiadali, że dość często ostry wiatr uniemożliwiał wyjście do lasu, i trzeba było czekać, aż słońce wejdzie, t. zn. mniej więcej do godziny jedenastej rano. Zimą należy się ubierać tak, jak radzą kozacy, t. zn. w kożuch, ciepłe buty.

Buty wskazane są również latem podczas deszczów, a nawet w maju; gdy przybyłem do Biro-Bidżanu, nawet w butach, z trudnością przedzierałem się poprzez grzązawiska z jednej ulicy na drugą.

Mieszkańcy obszaru Biro-Bidżańskiego stwierdzają jednak zgodnie, że mimo grzązawisk i błot, niema tam malarji; a kierownik działu sanitarnego zapewnił mnie, że poszczególne wypadki malarji były przedmiotem badań i stwierdzono, że przywlekli ją Żydzi z Białorusi.

Natomiast wszyscy przyznają, że jesienią w wielu okolicach unosi się mgła, utrudniająca oddychanie, i że pobyt w Biro-Bidżanie uwarunkowany jest dobrmi płucami i zdrowem sercem. Dla ludzi o słabych płucach klimat ten jest wręcz szkodliwy.

Ujemne warunki klimatyczne dałyby się częściowo usunąć przez wysuszenie błot i moczarów. Jak widać z powyższego, główną pracą na terenie całego obszaru musi być melioracja i budowa dróg, są to zresztą rzeczy z sobą powiązane. Częściowe chociażby wysuszenie obszarów i wybudowanie dróg rozszerzyłoby znacznie możliwości osadnictwa.

Ważnym zagadnieniem jest również sprawa uregulowania Amuru oraz spławności rzek. Co kilka lat powódź niszczy zasiewy, zalewa osiedla. W ostatnich latach powódź zniszczyła zasiewy w roku 1928 i 1930, i nawet miasteczko Biro-Bidżan było zalane wodą. A dotychczas niema żadnych gwarancji, że w jednym z następnych lat powódź nie zniszczy zasiewów, a nawet fabryk, budujących się w okolicach miasteczka Biro-Bidżanu.

Rozmawiałem z Żydami wileńskimi, którzy przybyli do Biro-Bidżanu, lub pracują w okolicach, jak na przykład w Londoko, nad Amurem w Stalinfeldzie i t. p. Ci naogół nie skarżą się na warunki klimatyczne, natomiast Żydzi z Ukrainy, zwłaszcza pracujący nie w mieście, lecz w kołchozach lub w sowchozach, skarżą się na ciężkie warunki klimatyczne. Jak wynika z tego, do kolonizacji nadają się przeto o wiele lepiej Żydzi z Białorusi lub Wileńszczyzny, którzy się szybko aklimatyzują.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy prezydent Meksyku



Jak już donieśliśmy, prezydentem republiki meksykańskiej wybrany został generał Lazaro Cardenas, którego kandydatura wystawiona została przez partję narodo-rewolucyjną.

PSYCHOANALITYK

Dr. ZYGMUNT SIEGEL

przeprowadził się

na JABŁONOWSKICH 3, telefon 100-51



CZWARTEK, 5. LIPCA.

Kraków (304,3) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30—7,40 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiad. meteorolog. oraz przegląd prasy polskiej, 12,10 Muzyka z płyt, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Z Warszawy: audycja dla dzieci: „Jaś na łące“ w ukł. i wykonaniu Al. Gassowskiego, 13,20 Z Warszawy: Bach: Sonata a-dur na skrzypce i fort. (z płyt), 14—14,15 Z Warszawy: wiad. o eksporcje polskim i gosp., 16 Z Warszawy: muzyka lekka, 17 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski, 17,15 Ze Lwowa: recital śpiewaczy, 17,35 Koncert kameralny w wyk. pp. F. Macalika (wiola da gamba), J. Skawińskiego (flet) i Olgi Martusiewicz (fort.), 18 Z Warszawy: pogadanka dla pań: „Ekwipunek turystyczny dla kobiet“, 18,15 Z Warszawy: słuchowisko: „Sen“ d' Annunzia i „Na służbie w mieście“ w/g G. Zapolskiej, słowo wstępne p. W. Rogowicza, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 Program nad ziemię następną, 19,15 Z Warszawy: recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas), 19,40 Muzyka salonowa z płyt, 19,50 Z Warszawy: wiad. sport., 19,55 Lokalne wiad. sport., 20 „Myśli wybrane“, 20,02 „15 minut o teatrze“, 20,12 Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: zespół „Polski Schrammel“, 20,50 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21 Z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej, 21,02 Wiadomości bieżące, 21,12 Z Warszawy: wieczór kompozytorski Michałowskiego w wyk. uczniów Miłstrza: Marji Bronstejnówny, Stefanji Feltns, Ruty Waldówny i Henryka Eisenberga, 22 Odczyt religijny: „Psychologia zobojetnienia religijnego“ wygł. ks. dr. M. Klepacz, 22,15—23,05 Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“ oraz wiad. meteorolog. dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345) 6,30—7,40 i 11,57—21,02 p. Kraków, 21,02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“, 21,12—23,05 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—7,40 i 11,57—14,05 p. Kraków, 14,05 Giełda zbożowa i towarowa, 16—17 p. Kraków, 17 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej, 17,05 Kom. Zw. Powstańców Śląsk., 17,15—19 p. Kraków, 19 Rozmaitości, 19,05 Feljton sportowy — M. Mikula, 19,15—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—7,40 i 11,57—14 p. Kraków, 14 Lwowska giełda zbożowa, 14,05—14,15 i 16—17 p. Kraków, 17 Skrzynka programowa w opr. B. Sadowskiego, 17,15—20,02 p. Kraków, 20,02 Feljton teatralny, p. I. Wieniewskiej, 20,12—21,02 p. Kraków, 21,02 Minuty literackie: recital poetycki St. Rogowskiego, 21,12—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 16,10 Koncert solistów, 19,55 „Od operetki klasycznej do operetki wiedeńskiej“, koncert ork. symf., dyr. Holzer, 22,10 Recital organowy, 22,40 Muzyka taneczna.

Praga (470,2) 17,45 Koncert galowy ku czci Smętany i Dworzaka, 19,30 „Wilhelm Tell“ — opera Rossiniego, 22,25 Muzyka lekka.

Mediolan (368,6) 20,45 „Ero e Leandro“ — opera Mancinelli'ego.

Sztokholm (426,1) 19 Piosenki ludowe, 20 Recital fortep. W. Burkatha, w progr. muzyka polska.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Płace nie mogą być bardziej obniżone!

W okresie kryzysu wielce aktualną stała się sprawa obniżenia kosztów produkcji, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. Wobec spadku cen artykułów rolniczych, każdy rolnik jest zainteresowany w tem, aby ceny artykułów przemysłowych były możliwie najniższe, inaczej bowiem nie jest w stanie ich nabywać. Z drugiej strony zainteresowany w tem jest i przemysł, dla którego rynek wewnętrzny, jako najpewniejszy i jego pojemność, bynajmniej obojętna sprawą nie jest. Nie ulega zatem wątpliwości, że przemysł chciałby produkować jaknajtaniej.

Powstaje zatem kapitalne zagadnienie, jak obniżyć koszty produkcji, rolnik bowiem miałby mniejszy deficyt, a przemysłowiec mógłby zniżyć ceny i liczyć na większy zbył. Wśród środków do celu tego zmierzających, wymienić należy płace robotnicze, które składają się między innymi na koszt wytwarzania. Jakoż ostatnimi czasy wysiłki pracodawców zmierzały i w tym kierunku, a obniżki płac były i są na porządku dziennym. Warto zbadać, jakie mniej więcej są obecne płace, aby się zorientować, jak daleko redukcja płac posunięta być może.

Według urzędowych danych, ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, liczba mężczyzn zarabiających (cyfry, dotyczące kobiet umieszczono w nawiasach) poniżej 10 zł. tygodniowo stanowiła 8,8 proc. (13,1 proc.) ogólnej ilości pracujących, od 10—20 zł. tygodniowo — 21,7 proc. (36,2 proc.), 20—30 zł. — 24,2 proc. (33,5 proc.), 30—40 zł. — 19,1 proc. (12,6 proc.). A więc mężczyźni, zarabiający do 40 zł. tygodniowo, stanowili 73,8 proc. ogółu pracowników fizycznych, kobiety — 95,4 proc. A zatem zaledwie 26,2 proc. mężczyzn i 4,6 proc. kobiet otrzymywało z pracy swej więcej niż 40 zł. tygodniowo, ogromna zaś większość mężczyzn, oraz prawie wszystkie kobiety zarabiała poniżej minimum niezbędnego dla wyżywienia rodziny,

przyczem upośledzenie w tej mierze kobiet jest całkiem wyraźne, wręcz rzuca się w oczy.

Przytoczone liczby stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że dalsze zmniejszenie zarobków jest nie do pomyślenia. Ponieważ warstwa pracujących jest dość liczna, sięga bowiem nawet przy uwzględnieniu bezrobocia 600.000 osób, a z rodzinami — 2—2 i pół miliona, byłoby to podcinaniem gałęzi, na której siedzi zarówno przemysł, jak i rolnictwo, dla których zubożenie szerokich warstw społeczeństwa pożądanym być nie może. Należy też wziąć pod uwagę i to, że koszty robocizny w ogólnych kosztach wytwarzania stanowią odsetek wręcz nikły, i nawet wydatne obniżenie płac w redukcji tych kosztów gra rolę minimalną.

Jeżeli porównamy poszczególne miejscowości, przekonamy się, że w Warszawie do 40 zł. tygodniowo zarabia 62,7 proc., w woj. warszawskim 78,9 proc., w łódzkim — 85,0 proc., śląskiem — 69,0 proc., białostockim — 86,8 proc., poznańskim 84,2 proc., pomorskim — 87,9 proc., w nowogrodzkim — 97,1 proc., poleskim — 93,8 proc., wileńskim — 88,1 proc., tarnopolskim — 92,9 proc., stanisławowskim — 96,6 proc. itd. Z przytoczonych cyfr wynika, że jedynie w nader nielicznych województwach, mianowicie więcej od innych uprzemysłowionych, płace są cokolwiek lepsze, mianowicie w woj. warszawskim i w samej Warszawie oraz na Śląsku. Już woj. łódzkie pomimo swego uprzemysłowienia, ma płace bardzo niskie, a w woj. rolniczych płace te znajdują się poniżej poziomu minimum kosztów utrzymania. Jedynie w Warszawie 8,3 robotników zarabia więcej, niż 80 zł. tygodniowo, na Śląsku jest ich 2,5 proc., w woj. nowogrodzkim 0,2 proc., wileńskim 0,8 proc., stanisławowskim i tarnopolskim po 0,1 proc. itd. Czy takie płace mogą być jeszcze bardziej obniżone — wydaje się mocno wątpliwe. Z. K.

Ogłoszenie kodeksu handlowego

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 57 z dnia 30 czerwca br. opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca br., zawierające Kodeks Handlowy — część pierwsza (poz. 502).

Art. 1 rozporządzenia postanawia, że w stosunkach handlowych obowiązują w braku przepisów Kodeksu Handlowego i ustaw szczególnych lub powszechnego w państwie prawa zwyczajowego — przepisy prawa cywilnego. Księga pierwsza traktuje o kupcu i zawiera następujące działy: pojęcie kupca, rejestr handlowy, firma, zbycie przedsiębiorstwa, rachunkowość kupiecka, pełnomocnicy handlowi, kupiec jednoosobowy, osoba prawna, spółka jawna, spółka komandytowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, spółka akcyjna, przekształcenie spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Księga druga traktuje o czynnościach handlowych i zawiera następujące działy: przepisy ogólne, prawo rzeczowe, zobowiązania. Przepisy końcowe przewidują, że wykonanie niniejszego Kodeksu porucza się ministrom: Sprawiedliwości oraz Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie na całym obszarze państwa z dniem 1 lipca br., z wyjątkiem art. 376, którego wprowadzenie w życie zastrzega się osobnym rozporządzeniem ministrów: Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości.

W tym samym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca br., zawierające przepisy, wprowadzające Kodeks Handlowy — cz. I. Rozporządzenie weszło w życie na całym obszarze państwa z dniem 1 lipca 1934 r.

Rejestr spółdzielni

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 57 z dnia 30 czerwca br. ogłoszone zostało pod pozycją 504 rozporządzenie ministra Sprawiedliwości z dnia 25 czerwca 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu — o rejestrze spółdzielni. Rozporządzenie postanawia, że czynności sądu rejestrowego, przewidzianych w ustawie o spółdzielniach, dokonywa sąd, który prowadzi rejestr handlowy. Do prowadzenia rejestru spółdzielni, jawności rejestru oraz

postępowania w sprawach rejestrowych stosuje się odpowiednie przepisy o rejestrze handlowym, jeżeli ustawa o spółdzielniach lub omawiane rozporządzenie nie stanowią inaczej. Do wydawania oświadczeń, stwierdzających, że celowość założenia spółdzielni oraz jej zamierzenia gospodarcze, ujęte w statucie nie nasuwają zastrzeżeń — upoważnione są: Rada Spółdzielcza w stosunku do wszystkich spółdzielni oraz związki rewizyjne w stosunku do tych grup spółdzielni, które podlegają ich rewizji. Wykaz związków rewizyjnych wraz z oznaczeniem zakresu ich uprawnień przesyła Przewodniczący Rady Spółdzielczej sądom rejestrowym. Zgłoszenia do rejestru powinny być dokonywane osobiście w sądzie, bądź też podawane na piśmie.

Rejestr spółdzielni składa się z 9-ciu rubryk. Wzór rejestru dołączony został do rozporządzenia. Sąd rejestrowy przesyła bezpłatnie Radzie Spółdzielczej zawiadomienia o wpisach, dotyczących: 1) zarejestrowania statutu spółdzielni i wszelkich jego zmian, dołączając odpisy statutu, 2) rozwiązania spółdzielni, 3) wykreślenia spółdzielni z rejestru, 4) połączenia spółdzielni.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 lipca br.

Ubezpieczanie towarów eksportowanych

Jak już donosiliśmy, począwszy od dn. 1 września br. nie będzie tolerowane ubezpieczenie eksportowanych towarów polskich w zagranicznych przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych — dotyczy to przede wszystkim ubezpieczeń transportowych. Za ubezpieczenie w zakładach zagranicznych, nie posiadających zezwolenia na działalność w Polsce grożą kary przewidziane w art. 100 i 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej 26 stycznia 1928 o kontroli ubezpieczeń (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 9 poz. 64), oraz w art. 101 ustawy dn. 1. lipca 1926 o opłatach stemplowych; kary te w myśl pierwszej z wymienionych ustaw wynoszą do 6 miesięcy aresztu i do 10 tys. zł. grzywny, drugiej przewidziana jest sankcja skarbową w postaci 2 proc. opłaty stemplowej od sumy ubezpieczenia. Kary te będą od dn. 1 września br. stosowane we

Uporeczywe zaparcie, katarę grubej kiszkę, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoja ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. — Zalecana przez lekarzy.

wszystkich stwierdzonych wypadkach przekroczenia wymienionych przepisów. Powyższe przepisy ustawowe nie były dotychczas traktowane rygorystycznie odnośnie eksportu, w związku z czem zwłaszcza transporty morskie artykułów rolnych ubezpieczane były w przedsiębiorstwach zagranicznych nieposiadających odnośnych uprawnień. Zaznaczyć należy, że możliwym jest uzyskanie indywidualnego zezwolenia Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń na ubezpieczenie w zakładach zagranicznych co przewiduje art. 129 poz. II cytowanego powyżej rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 26. I. 1928. Wspomniane zezwolenia mogą być udzielane jedynie w wypadkach należycie uzasadnionej konieczności, w czem rozumiane będzie również istotny interes eksportera, nie mogący być w pełni zaspokojony przez polskie (jak również zagraniczne należycie uprawnione) zakłady ubezpieczeniowe.

N. T. A. przeciążony masą skarg

Do urzędników państwowych wydano okólnik, a to w związku z przeciążeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego skargami z powodu niedostatecznego stosowania przepisów. Stwierdzono bowiem że liczba spraw wnoszonych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z tego tytułu jest prawie dwa i pół razy większa od ilości skarg wnoszonych tytułem naruszenia prawa urzędniczego. Stosowny okólnik podaje urzędnikom zalecenie się z judykaturą trybunału administracyjnego oraz przestrzegania zasad postępowania administracyjnego.

Podpisanie polsko-gdańskiej umowy o ubezpieczeniach społecznych

W dn. 2 bm. podpisana została w Gdańsku między Polską a w. m. Gdańskiem umowa o ubezpieczeniach społecznych. Umowa tworzy podstawę do regulowania wzajemnych stosunków między Polską a w. m. Gdańskiem w zakresie wszystkich działów ubezpieczenia społecznego. W myśl umowy, obywatele umawiających się stron zostają zrównani pod względem ubezpieczeń społecznych. Okresy ubezpieczenia nabyte w Polsce i w. m. Gdańsku będą wliczane przy ustalaniu prawa i wysokości świadczeń. Świadczenia te będą obciążały instytucje ubezpieczeniowe polskie i gdańskie. Stosunek wzajemności w tym zakresie przynosi w pierwszym rzędzie korzyści ubezpieczonym obu stron.

Umowa ma być w jaknajkrótszym czasie przedstawiona do zatwierdzenia przez właściwe władze, poczem niezwłocznie wchodzi w życie.

Sensacyjna upadłość firmy Ludwik Geyer w Łodzi

W wydziale handlowym sądu okręgowego w Łodzi ogłoszono upadłość firmy Ludwik Geyer S. A. Upadłość została ogłoszona na własne żądanie firmy. Kuratorem masy upadłościowej mianowany został p. Wędrzigołski z Warszawy.

Firma Ludwik Geyer należy do najstarszych i najpoważniejszych firm włókienniczych w Łodzi. Założona została w roku 1830-tym, kapitał zakładowy wynosił 12,500.000. Firma posiada tkalnię oraz przędzalnię i zatrudnia w chwili obecnej 2 tysiące robotników. Czynnych wrzecion w przędzalni jest 33 tysiące, czynnych krosien bawelnianych w tkalni 1.130.

W związku z upadłością firmy współwłaściciel jej p. Robert Geyer rzekł się prezesury Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej zwołało natychmiast po siedzenie nadzwyczajne, na którym przyjęto do wiadomości ustąpienie prezesa Roberta Geyera.

Przed Targami Fatrzarskimi w Wilnie

Na III-ich Targach Północnych w Łodzi, w których szczególną uwagę zwracano na dobra tekstylna, wzięło udział

wileńskich branży futrzarskiej. Jak się okazało, zainteresowanie to dało wystawcom asumpt do zastanowienia się, czy nie należałoby w szerszym zakresie uwzględnić na Targach Wileńskich udziału firm futrzarskich również z poza Wilna oraz państw, z którymi wileńscy kupcy futrzarscy od dziesięć lat pozostawali w stosunkach handlowych.

Wilno o czem szerszy ogół dziś nie wie stanowiło u schyłku ubiegłego stulecia i w okresie przedwojennym jedno z największych centr światowego handlu futrzarskiego.

Komitet Targów Północnych zainicjował szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu i handlu futrzarskiego, przyczem niemalże od razu akcję rozszerzano również na przemysł garbarski, rekawicznicy, białoskórnicstwo i branże pokrewne.

W następstwie tych konferencji Komitet Targów Północnych zdecydował zorganizować w okresie wczesno jesiennym roku 1934 I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie sumptem Targów Północnych na malowniczym terenie ogrodu Bernardyńskiego, przydzielonego dla Targów przez Zarząd Miejski.

Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Wyłoniony przez Komitet Targów Północnych — Komitet Organizacyjny z Prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej i Targów Północnych p. Romanem Rucińskim na czele, powołał do życia kilka fachowych sekcji i otworzył Biuro Targów.

Z przeprowadzonych dotychczas pertraktacji przez przedstawicieli Prezydium Komitetu szczególnie znaczenie przypisać należy konferencjom Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz w poselstwach zagranicznych Z. S. S. R., Lotwy i Estonii w Warszawie.

I-sze Ogólnopolskie Targi Futrzarskie zapowiadają się niezmiernie ciekawie i niewątpliwie będą ważnym ogniwem w stosunkach gospodarczych pomiędzy Wilnem a innymi dzielnicami oraz temi państwami zagranicznymi, jak: Z. S. S. R., Niemcy, Anglja, bałtycko skandynawskie, dla których nazwa futrzarskiego i garbarskiego rynku wileńskiego w zasadzie nigdy nie była nieznaną i niedocenianą.

Eksport do Łotwy

Firmy zainteresowane w eksporcie do Łotwy mogą przeglądać w biurze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w godzinach urzędowych odpis ogłoszonej w dzienniku urzędowym łotewskim ustawie o waducie i handlu zagranicznym z dnia 8 czerwca 1934 r. Tamże można przeglądać informacje, nadesłane przez Konsulat R. P. w Marsylii, dotyczące możliwości eksportu do tych krajów.

Świat notuje spadek bezrobocia

Dane statystyczne, które posiada Międzynarodowe Biuro Pracy za drugi kwartał br. wskazują, iż naogół w stanie bezrobocia nastąpiło pewne polepszenie. Przy porównaniu cyfr i sytuacji za drugi kwartał br. z sytuacją w tym samym czasie w r. 1933 można stwierdzić spadek liczby bezrobotnych w Niemczech, w Austrii, Belgii, Italji, Anglii, etc. etc. Natomiast pewien wzrost liczby bezrobotnych dał się zauważyć w okresie wiosennym br. w Bułgarii, we Francji, w Irlandji, w Polsce, w Portugalji.

W Niemczech liczba bezrobotnych w czerwcu br. wynosiła 2,525.000 ludzi, a w kwietniu br.

AKCJA SZEKLOWA W TOKU!!

Kupujcie i sprzedawajcie Szekle! Cena szekla zł. 1.20

Embrjoterapia — nowy eliksir życia?

Kilka tygodni temu w Francuskiej Akademji Nauk referował prof. Charles Richet nową metodę przywracania zdrowiu i sił żywotnych organizmowi rekonwalescentów, wyczerpanych wynikiem, zagrożonych wiekiem. Metoda, której inicjatorem właściwym był słynny chirurg francuski, prof. Carrel, została opracowana i praktycznie, terapeutycznie wyzyskana przez dr P. Rosenthala, który przyczynił się do stworzenia, jak ją nazywają, embrjoterapii.

Embrjoterapia? Nazwa właściwa, ile że metoda dr Rosenthala polega na podawaniu pacjentom embrjonów kurzych. Zasada polega na tem, że komórki naszego organizmu, jak i każdego zresztą organizmu żyjącego, ulegają, aby utrzymać swą żywotność i młodość, ciągłemu mnożeniu się, zastępując w ten sposób komórki zużyte, martwiejące komórkami nowymi. Najbujniej, najaktywniej odbywa się ten proces zamiany i rozrostu komórek w wieku młodym, im dalej tem staje się powolniejszy, aż wreszcie na starość organizm przestaje wytwarzać nowe tkanki i występują oznaki marazmu. Stąd wynika — teoretycznie — iż zachowanie możliwości rozrodzenia i odradzania się komórek i tkanek mogłoby zapewnić wieczną młodość. W praktyce, w medycynie zasada ta może dać w każdym razie neutralizację pewnych obja-

mów zmęczenia, wyczerp., starzenia się organizmu.

Jak wygląda w praktyce metoda i terapia dra Rosenthala? Aby doprowadzić do wnętrza organizmu embrjony rozrodozo stosuje dr R. embrjony kurze. Używa w tym celu jaj kurzych, które po dziesięciu dokładnie dniach wylęgania, gdy embrjon już się sformował zostają rozbite, a embrjon pogrążony w masie sproszkowanej, która wchłania cały płyn embrjonalny i przetwarza go w masę koloidalną, syropowatą. Po wysuszeniu i ponownym sproszkowaniu tej masy, przetwarza się ją w granulki, które podawane doustnie, wywołują u pacjenta po dziesięciu dniach owe przemiany i dobroczynne skutki, cytowane przez prof. Richet'a. Dzięki kuracji embrjoterapeutycznej organizm odzyskuje nanowo siłę, rozrodczość komórek wzmacnia się znacznie, siły żywotne wracają, władze umysłowe odzyskują zpowrotem swą świeżość. Regeneracja odbija się również na systemie trawienia i unerwienia.

Tyle referat wygłoszony w Akademji Nauk. Jakie będą dalsze skutki i doświadczenia w zastosowaniu nowego środka — o tem zawyrokuje przyszłość. Nie żywiąc zbyt przesadnych nadziei, można jednak przypuszczać, iż eksperymenty, jakie czynią od pewnego czasu uczeni, dadzą jeśli nie teraz to później dobre wyniki.

2,798.924.

W Austrii bezrobotnych liczono w czerwcu br. 278.578 osób, a w marcu br. 352.421 osób.

W Anglii liczono w maju br. 2,097.251 bezrobotnych, a w marcu br. 2,342.794 osób.

W Belgji liczono w kwietniu br. 182.561 bezrobotnych, a w styczniu br. 194.279 osób.

W Danji w czerwcu br. liczono 62.782 bezrobotnych a w marcu br. 112.220 bezrobotnych.

Holandji liczono bezrobotnych w czerwcu br. 143.423 osób, a w marcu br. 186.856 osób.

W Szwajcarii bezrobotnych było w kwietniu br. 91.120 osób, a w lutym br. 108.392 osób

W Czechosłowacji liczono bezrobotnych w maju br. 250.629 osób, a w lutym br. 268.708 osób.

W wymienionych więc wyżej krajach ujawnia się wyraźna tendencja ku zmniejszeniu się liczby bezrobotnych i poprawie sytuacji. Te same objawy stwierdzić można w krajach zamorskich, jak w Australji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Japonji.



„BANK“, Miesięcznik, poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym. Redakcja i administracja, Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39.

Czerwcowy (6) numer miesięcznika „Bank“ zawiera w części artykułowej: Francuski rynek pieniężny — E. Ugniewskiego; Utworzenie korporacji we Włoszech — Konst. Sokołowskiego; Powstanie i rozwój Centralnej Kasy Spółek Rolniczych — E. Szyszkowskiego. Bardzo ciekawy dział techniki i organizacji bankowej zawiera dwa interesujące artykuły: Kształcenie zawodowe bankowców w Anglii — S. B. i Kontrola bilansu a kredyt bankowy — prof. J. Asefki i A. Grodzickiego. W dziale prawnym obok orzecznictwa i przeglądu ustawodawstwa zamieszczono artykuł „Czynności bankowe w ramach nowych kodyfikacji“ (II) — Avocatus. Ciekawy ten numer uzupełniają notatki na temat zagadnień bieżących oraz kronika krajowa i zagraniczna. Całość zamyka, jak zwykle, przegląd piśmiennictwa, bilanse bankowe i statystyka.

„Manchester Guardian“ podaje interesujące zestawienie cen artykułów żywnościowych w Anglii i w Niemczech:

	Niemcy	Anglja
Ser	23 pensy	10 pensów
Masło duńskie	31 „	11 „
Szynka	24 „	14 „
Margaryna	16 „	7 „
Smalec amer.	15 „	4 „

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 105)

RODZINA OPPENHEIM

Mówiąc to, Gustaw leżał na piasku, z rękoma skrzyżowanymi pod głową i spoglądał w zamyslniu w głębokie niebo.

— Szkoda — dodał po chwili — że teraz to niemożliwe.

— Dlaczego niemożliwe? — spytała Anna po krótkiej pauzie, nie przestając przeglądać książki.

Gustaw zapytał półgłosem:

— Jak to, nie wiesz nic? Nie słyszałaś o niczem?

Okazało się, że nie wiedziała. Nie wiedziała nic o sprawach Gustawa, o owym manifestcie, o tem, że go policja ścigała. W gruncie rzeczy Anna nic a nic nie wiedziała o tych wszystkich swinstwach, które się działy w Niemczech.

Była oburzona na to, co się przydarzyło Gustawowi. Ale wzbierała się stanowczo, wysnuwać ogólne wnioski na zasadzie tego jednostkowego przypadku. Na swój powolny, rozważny sposób odpowiedziała, jak ona te wszystkie sprawy widziała. Mówiła bardziej do siebie, niż do niego. Rząd nacjonalistyczny wygłasza długie, głupie mowy, urządza olbrzymie, głupie demonstracje. Ale czy kiedykolwiek mowy lub demonstracje miały za grosz sensu? — To prawda, że bojkot był czemś obyczajnym, palenie książek na stosie również. Przykro czytać gazety, przykro słuchać wrzasku nar-

dowców. Ale kto to bierze serio? W gruncie rzeczy życie płynie normalnym trybem.

Naprzykład, w fabryce, w której Anna pracuje, wybrano nową radę fabryczną, obniżono płace robotników. Nowa rada fabryczna usiłowała „zadawać bobu“, zażądała, aby wymówiono pracę siedemnastu Żydom i socjalistom. Ale teraz napowrót przystęto zwolnionych do pracy. Radca tajny Harprecht od czasu do czasu dobrodusznie wyrzuca jej, Annie, sympatję do Żydów. Dla zachowania pozorów bierze udział w zewnętrznych ceremonjach nowego kultu, ale sam na sam z nią albo w gronie zaufanych wyśmiewa się z tego. Anna czytała cytaty z zagranicznych pism o sytuacji w Niemczech. Gdy porównywała te relacje zagranicznych pism z tem, co widziała na własne oczy, zaczyna wątpić, czy i w sprawozdaniach o okropnościach, dziejących się podczas rosyjskiej i podczas francuskiej rewolucji również nie była tylko dziesiąta część prawdy.

Anna przysiadła na kamieniu, Gustaw siedział na piasku. Zazwyczaj Anna kładła słownik pod kamieniem, aby leżał w cieniu, teraz słownik leżał na słońcu, okładka kurczyła się i zaginała. Mówiła wolno, starając się nie powiedzieć, ani zbyt wiele, ani zbyt mało. Jasne jej oczy patrzyły na iic-

go z rozwąga. Taka jest Anna, jego Anna. Przybyła z Niemiec, z kraju hermetycznie zamkniętego, jest jedną z tych, którzy nie wiedzą, co się dzieje u ich stóp. Wierzyła w „spokój i porządek“, i broniła swej wiary.

Gustaw słuchał uważnie, nie przerywając. To, co mówiła, słyszał niejednokrotnie, pisały o tem niemieckie gazety. W ten sposób osłaniali się w Niemczech nawet ci uczciwi, ci dobrze myślący, aby nie stracić gruntu pod nogami, aby nie stracić ojczyzny.

Czy Gustaw powinien jej odpowiedzieć? Czy to ma jakiś sens? Czy to nie lekkomyślność, więcej — czy to nie niegodziwość odbierać tej kobiecie spokój, z którego czerpie siłę?

Znów w myśli ujrzał Johanna Cohena, jak stojąc na dziwacznej skrzynce robi pocieszne przysiady i przyklekania, wygląda jak pajac z pantominy, drze się papuzim skrząkiem?

„Ja, świnia Żyd zdradziłem moją ojczyznę!“

Ta Anna nie potrafi mieszkać choćby przez cztery tygodnie w małym domku na południu Francji, aby nie doprowadzić wszystkiego do porządku: jak ma więc żyć, nie wiedząc, że jej kraj gnije i ginie? Nie, Gustaw nie będzie oszczędzał Anny.

Zaczął jej powtarzać to, co słyszał od Billingera. Lekki poszum wiatru i szmer morza zagłuszają jego słowa. Mówi nie tak sucho i rzeczowo jak Billinger, podkład uczuciowy zabarwia jego słowa, nie może mówić spokojnie, tu i ówdzie przesadza, tu i ówdzie zagęszcza barwy. Tak, niech Anna słucha. działo się to w Wirtembergji, całkiem nie-

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Przylecieli z 3 centami amerykańskimi w kieszeni

Ostatnie 15 dolarów zabrali Adamowiczom Niemcy

Prasa warsz. przynosi interesujące szczegóły o polskich zwycięzcach Atlantyku, którzy stali się prawdziwymi ulubieńcami stolicy. W rozmowie z dziennikarzami Adamowicze oświadczyli m. in.:

— Przylecieliśmy dosłownie z trzema centami amerykańskimi w kieszeni — mówi Józef Adamowicz, wyciągając z kieszeni trzy miedziaki. — startowaliśmy z Ameryki, mieliśmy 15 dolarów. Te 15 dolarów zabrali nam Niemcy, pięć za wysłanie depeszy do Polski, 10 za dostarczenie benzyny. Liczyli na galon benzyny t. zn. 4 i pół litra po dolarze, gdy tymczasem w Ameryce płacimy za taką samą ilość wszystkiego 30 centów.

Tłumaczyli się, że muszą doliczyć koszty transportu benzyny samochodem od stacji benzynowej do miejsca naszego lądowania. — Muszę tu podkreślić — wtrąca Bolesław Adamowicz — niezwykle serdeczne gościnne przyjęcie, jakie nas spotkało na terytorjum Francji. Francuzi ani słyszeć nie chcieli o jakiegokolwiek zapłacie za benzynę i za pomoc techniczną, której nam udzielili w St. Andre.

Bracia nie tają zupełnie, że znajdują się w dość trudnych warunkach. Wszystkie swoje oszczędności, cały swój majątek włożyli w organizację lotu. Zmuszeni nawet byli sprzedać swoją fabrykę wody sodowej, aby użyć skądś płynny kapitał. Samolot ich kosztował 22.000 dolarów, z czego jeszcze 1.400 dolarów winni są zakładom „Belianca”.

Dług ten spłacić muszą do dnia 1 sierpnia. Szybko przytem muszą się starać o pieniądze, bowiem Amerykanie są bardzo bezwzględni i marzyć nawet nie można o sprostowaniu tej raty. Umowa przytem, którą musieli podpisać z „Bellanca” jest bardzo ciężka. Bezwzględni Amerykanie zagwarantowali sobie w razie niezapłacenia jakiegokolwiek raty zabranie spowrotem całego samolotu, bez jakiegokolwiek odszkodowania za już zapłacone raty.

Dużo pieniędzy pochłonęły również przygotowania do lotu. W zeszłym roku wskutek wypadku w Harbour Grace musieli zapłacić 3.000 dolarów za reperacje maszyny. Paręset dolarów kosztował ich również kurs w szkole nawigacyjnej, w której przebywali trzy miesiące ucząc się ślepego latania i nawigacji nadoceanicznej.

Dość kosztowne jest przytem latanie w Ameryce. Godzina lotu kosztuje braci 7 dolarów 40 centów licząc jedynie zużycie benzyny, oliwy i motoru. Co 20 godzin lotu motor musi być przejrany, za co fabryka pobiera 20 dolarów.

Niezwykle ciekawe szczegóły opowiadają bracia z samego lotu nad Atlantykiem.

Oto w nocy zaczęły obmarzać im skrzydła, tak, że obciążony lodem samolot zaczął opadać ku falom. Zmuszeni byli przez pewien czas, dopóki lód nie odtajał, lecieć tak nisko, że dotykali niemal pneumatykami fal. Dopiero, gdy lód stopniał w warstwie ciepłego powietrza, bracia mogli wznieść się w górę.

Bardzo przykre wrażenie mieli podczas lotu w mgłę. — Czuliśmy się tak samotni, jak Robinson i Piętaszek — mówią żartobliwie.

Skarżyli się Adamowicze na zły kompas. Wszystkie przyrządy nawigacyjne działały świetnie, jedynie kompas trochę „felerował” i stąd powstało niezrozumiałe dla pilota zboczenie. Kurs mieli opracowany i wykreślony znakomicie.

Nader charakterystyczne są wrażenia, jakie odnieśli Adamowicze podczas lądowania

Podziękowanie.

W Panu Dr. BERNARDOWI OSIEKOWI, asystentowi szpitala św. Ludwika, lekarzowi chorób dziecięcych, zamieszkałemu w Krakowie, Rynek gł. 24, za trafną ddiagnozę, nader troskliwą opiekę, oraz wyleczenie naszego dziecka najserdeczniejsze podziękowania składają

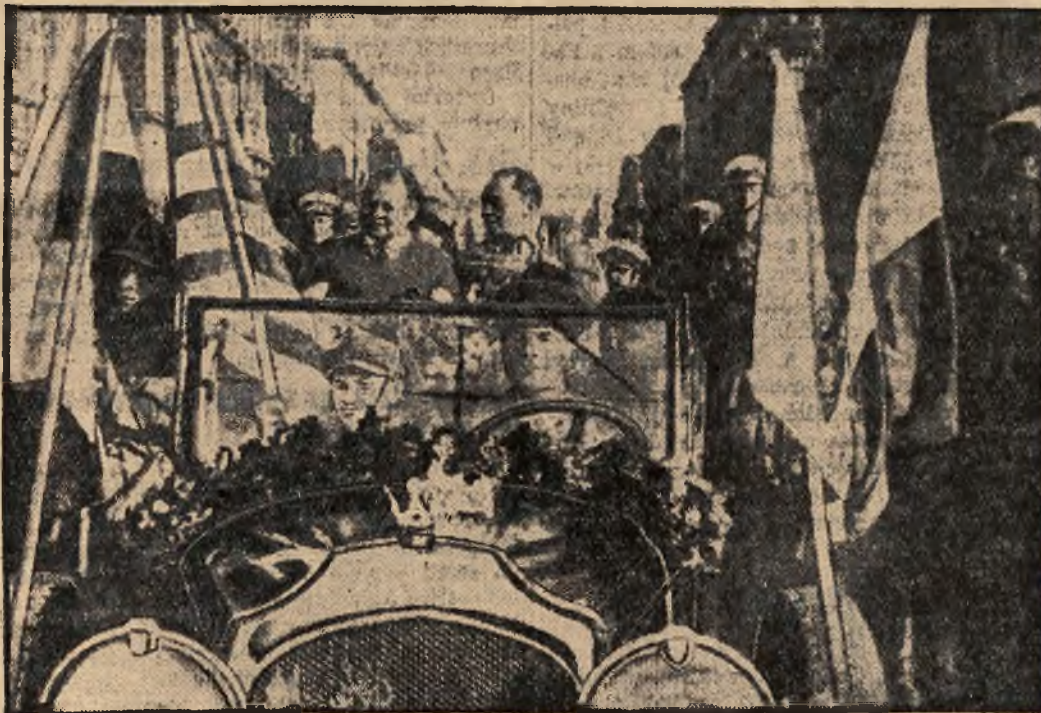
Hirschowa i Kriegerowie
Kraków, Zwierzyniecka 27.

w Niemczech. Na zapytanie, jak ich przyjęli Niemcy, jeden z braci odpowiedział:

— Początkowo bardzo nieprzyjaźnie, powiedziałbym nawet wrogo. Widocznie niebardzo byli zadowoleni, kiedy się dowiedzieli, że to Polacy z Ameryki lecą do Polski. Brata mego nawet rewidowali — dodaje z naciskiem Ben Adamowicz, którego prawdziwe imię jest Bolesław. Tak nazywano mnie w domu, na Wileńszczyźnie...

Jak się dowiadujemy lądowanie w Niemczech nie należało wcale do przyjemnych. Lotników nietylko że nie przyjęto z należytą bohaterom przestworzy sympatją, ale potraktowano ich z rygorystyczną formalistyką i dokonano u jednego z braci Adamowiczów osobistej rewizji. Nie pozwolono lotnikom udać się do urzędu pocztowego w celu wysłania depeszy do Warszawy. Strażnik niemiecki zażądał od nich nieoddalania się od samolotu. Nie pozwolono również lotnikom zabrać potrzebnego balastu i z trudem tylko otrzymali benzynę, za drogą zresztą pieniądze.

Tak wygląda „gościnność” w Trzeciej Rzeszy...



W triumfalnym pochodzie przejeżdżają Adamowicze ulicami Warszawy.

daleko od jej Stuttgartu, a ona chodziła sobie spokojnie po mieście, i nie dostrzegała nic, prócz ładu i spokoju.

Mówiąc, Gustaw czuje, że mówi źle, że jest zanedo wzbudzony, więc przeto mało wiarygodny. To nie opowiadanie, to plaidoyer. O co mu idzie właściwie? Czego chciał Bilfinger, to było jasne. Musiał opowiedzieć komuś, kogo to dotyczy, musiał opowiedzieć jakiemuś Żydowi. Ale co kłeruje nim, Gustawem, że chce zburzyć spokój Anny? Przecież nie spodziewa się po niej niczego. I wcale nie chce się czegokolwiek spodziewać. A jednak — spodziewa się — spodziewa się potwierdzenia. Potwierdzenia, że jego reakcje są właściwe. Czy to nie samolubne z jego strony? — Nie. Oni zgubili miarę świata, i jest nam sądzona praca — i Gustaw musi mieć potwierdzenie z jej strony. Niewiele jest osób z którymi mógłby o tem mówić. Może z Johannessem Cohenem. Ale Johannes Cohen jest w Herrenstein. „Przykleknij, przysiad!”

Anna słucha. Jasne jej oczy pociemniały. Jest oburzona. Nie na to, co usłyszała, ale na to, że ktoś może wierzyć w coś podobnego. Dlatego, że Gustawowi odebrali jego własny dom, gotów jest sądzić, że kraj cały zmienił się w jakąś puszcza dziewczą, że ludzie zmienili się w buszmenów. Morze szumi coraz głośniejsze, i Anna zaczyna podnosić głos. Na policzki jej występują krwiste plamy.

Gustaw niebardzo reaguje na jej gniew. Wiedząc, że łatwo nie pójdzie mu wysadzenie Anny z siedla jej mocnej, pewnej wiary. Przybyła z krainy zakłamania. Od miesięcy najlepsi technicy kłamstwa rozsiewają po świecie przy pomocy najno-

wocześniejszych środków miljarde kłamstw. Anna wdychała to powietrze, zarażone mikroorganizmami kłamstwa, dzień za dniem, godzina za godziną. Specjalne ministerstwo kłamstwa pracuje po to, by otumanic takie osoby, jak ona, aby ukryć przed nimi faktyczny stan rzeczy, ta za...na rewolucja w tem upatruje swe najważniejsze polityczne posłannictwo. Anna wszystkimi porami wchłaniała te kłamstwa. Trzeba czasu i cierpliwości, aby w sobie samej znalazła odtrutkę.

Gustaw przynosi jej dokumenty. Oboje leżą plecami do góry, oparci na łokciach, i Gustaw czyta jej to, co spisał Bilfinger. Równomiernie grają fale, papiery podfruwają na wietrze, trzeba je przycisnąć kamieniami. Gustaw czyta, podaje jej załączniki, zaprzysiężone zeznanie, fotografie. O własnych sprawach mówi niewiele, nie wspomina wcale o Johannesie Cohenie. Niech w nią te wiadomości wsiąkają z wolna, podobnie jak wolno wsiąkły w niego.

Gdy skończył czytać, Anna nie mówi nic, starannie układa dokumenty, pakuje, związuje sznurkiem. Jest zamyslna, ale jeszcze miedowierza.

Wijącą się ścieżką idą ku domowi. Anna zabiera się do swojej roboty. Po pewnym czasie woła Gustawa na kolację. Z okna widać piaszczystą plażę, czyszne, zagajnik pinjowy, morze. Zapada noc, robi się coraz chłodniej. Mówiła o tysiącnych drobniactwach i o ważnych sprawach. Anna jest może odrobinę mniej pogodna niż zwykle, ale spokojna jak zawsze

Tak przeszedł wieczór, tak jest i następnego ranka. Gimnastykują się, pływają, chodzą na spacer. Anna czyta francuską książkę. Dzień przebiega

zgodnie ze swem przeznaczeniem.

Ale znów wracają wczorajsze sprawy. Anna pyta, czy i kiedy przyjedzie Johannes Cohen; Gustaw pisał jej bowiem, że może odwiedzi ich na trzy, cztery dni. Więc Gustaw zaczyna mówić o Johannesie. Mówi jej, że Johannes nie odwiedzi ich wcale i dlatego. Ta wiadomość ugodziła ją bardziej, niż dokumenty Bilfingera.

— I nie można mu dopomóc, nie można nic dla niego zrobić? — pyta gwałtownie po chwili wymownego milczenia.

— Nie — odpowiada Gustaw. — Lancknecht nie znoszą, żeby się kto mieszał do ich spraw. Jeśli się wtrąci jakiś minister czy inny cywil, zaraz odczuje aresztowany na swojej skórze.

Pionowe zmarzaczki zarysowały się na czole Gustawa; mimowoli zgrzytał zębami. Ale nie pozwolił sobie na mówienie o obozie koncentracyjnym. Spostrzegł, że już teraz zachwiał się jej spokój, ale rozum nakazywał mu odczekać, aż się wszystko dostatecznie ułoży w jej głowie.

Wieczorem, gdy leżał w łóżku i czytał, Anna przyszła do niego. Usiadła na skraju łóżka. Powiedziała mu, że urządziła się już całkowicie. Ale nie cieszy jej to wcale. To jest straszne, przerażające, o czym Gustaw mówił, niełatwo jej uporać się z temi wiadomościami. A jednak musi stanąć w obronie całości, to jest w obronie jej Niemiec. W ogólnych zarysach rzecz biorąc, ten przewrót był przecież potrzebny i z pewnością przez naród pożądanym. Czynniki dotychczas rządzące — to Gustaw musi przyznać — miały wciąż tysiące skrupułów, przedewszystkiem skrupuły legalności. Cdu-

Krwawe porachunki na tle niepłacenia komornego

Dom przy ul. Abramowskiego 11 w Łodzi stał się we wtorek terenem krwawej zbrodni, dokonanej w niezwykłych okolicznościach.

W domu tym mieszkało od dłuższego czasu małżeństwo Wacław i Leokadja Danke, którzy zalegali od dłuższego czasu z opłatą komornego. Właściciel domu Janusz Ciślewski kilkakrotnie kierował już przeciw Dankom sprawę do sądu o eksmisję. Zazwyczaj jednak tuż przed terminem eksmisji Dankowie częściowo zaległości regulowali tak, że do eksmisji nigdy nie dochodziło.

Na wtorek wyznaczona była poraz czwarty eksmisja. W przeddzień Dankowa położyła się do łóżka, postanowiwszy symulować chorobę, licząc się z tem, że komornik eksmisję wstrzyma wobec choroby. Dowiedział się o tem właściciel posesji i przybył do Danków wraz z komornikiem i lekarzem dr Rostowskim, któremu polecił zbadanie rzekomo chorej Dankowej. W chwili, kiedy doktor Rostowski oświadczył komornikowi, że leżąca w łóżku Dankowa symuluje chorobę, do stojącego obok łóżka właściciela domu Ciślewskiego podbiegł Wacław Danke i zadał mu nożem dwa ciosy w plecy, przebijając płuca. Kiedy ciężko ranny Ciślewski usunął się na podłogę, Danke nachylił się nad niego, usiłując nożem poderżnąć mu gardło.

W krytycznej jednak chwili komornik zdołał wy-

trącić Dankemu nóż z ręki. Dankowa natomiast, korzystając z tego, że w czasie zamieszania nie zwrócono na nią uwagi, wyskoczyła z łóżka i z siłą kiera w rękę, którą ukryła pod poduszką, podskoczyła do umierającego Ciślewskiego i zadała mu dalszy cios między łopadki.

W czasie gdy komornik ubezwładniał Dankową, która nie pozwalała odebrać sobie siekiery, z kotary wybiegł 8-letni syn Dankego i trzymanym w rękę tasakiem usiłował Ciślewskiemu odrąbać głowę!

Zbrodni tej również przeszkodził dzielny komornik. W rezultacie Ciślewskiego w agonii przewieziono do szpitala, a Dankowie zostali aresztowani.

Również na tle zatargu lokatorskiego doszło do krwawej zbrodni w Warszawie. Do mieszkania administratora kilku domów Izaaka Korngolda przy ul. Widok 16 przybył jakiś interesant, który wszczął kłótnię i następnie wydobyl rewolwer. Korngold usiłował wybiec z pokoju, lecz interesant strzelił trzykrotnie, śmiertelnie raniąc go w głowę. Korngold zmarł przed przybyciem lekarza.

Jak się okazało zabójcą jest lokator Korngolda, Antoni Śmietański, który prosił bezskutecznie gospodarza o zniżkę trzech złotych w komornem.

Zydowscy goście zagraniczni w Warszawie

W Warszawie bawi obecnie cały szereg żydowskich gości zagranicznych. W pierwszym rzędzie J. Opatoszu, autor głośnej powieści „W lasach polskich“. Opatoszu bawi w Polsce przejazdem z Palestyny i pobędzie tu czas krótki. Dalej bawi obecnie w Warszawie znany dziennikarz i wybitny działacz amerykańsko-żydowski, redaktor Dingall z nowojorskiego „Togu“. Przybył on do Polski w celu zapoznania się na miejscu z sytuacją Żydów. P. Dingall wyjeżdża do Wilna, gdzie zetknie się z miejscowymi działaczami żydowskimi. Następnie odwiedzi on cały szereg innych skupień żydowskich w kraju. Wreszcie od kilku dni przebywa w Warszawie sekretarz generalny Żydowskiej Federacji Pomocy w Londynie A. M. Kayser. Przybył on do Warszawy celem zapoznania się z działalnością rozmaitych żydowskich instytucji filantropijnych, które korzystają z pomocy federacji londyńskiej. M. in. zapoznaje się p. Kayser w Warszawie z działalnością Komitetu Pomocy dla Uchodźców z Niemiec. Z Warszawy udaje się on do Rosji Sowieckiej.

Delegacja gmin żydowskich w Ministerstwie Oświaty

Onegdaj delegacja Gmin Żydowskich w Polsce w osobach prezesa Mazura (Warszawa), prezesa pos. Minchberga (Łódź), prezesa dra Landaua (Kraków) i radcy prawnego Gminy Żyd. w Warszawie adw. Grynsztejna, odbyła konferencję z dyrektorem departamentu w Ministerstwie Ośw. hr. Po-

tockim w sprawie rozporządzenia o składkach gminnych. Delegaci gmin żydowskich prosili o umożliwienie gminom żydowskim korzystania z materiałów izb skarbowych dla zapoznania się z wysokością stawek podatkowych ludności żydowskiej. Po zapoznaniu się z powyższymi materiałami, ponowne zebranie przedstawicieli gmin żydowskich zajmie stanowisko w sprawie rozporządzenia o składkach gminnych.

Dyrektor hr. Potocki przyrzekł rozpatrzyć przychylnie przedstawione mu postulaty.

Gen. Sosnkowski jedzie do Paryża

Obiegają pogłoski, że po wizycie generała Debeneya w Polsce, nastąpić ma w najbliższym czasie rewizyta przedstawicieli generalicji polskiej w Paryżu. Mówią, że inspektor armji gen. Sosnkowski wyjechać ma do Paryża. Gen. Sosnkowski brał udział w konferencjach, jakie odbyły się w Warszawie z gen. Debeneyem.

Czarna lista uczulów relegowanych ze szkół średnich

Ministerstwo Oświaty podało do wiadomości Kuratorów Okręgów Szkolnych listę uczniów szkół średnich, wydalonych bez prawa powrotu. Na „czarnej liście“ osób, które mogą być przyjęte do szkół jedynie za specjalnym zezwoleniem Ministerstwa Oświaty, figuruje 16 uczniów ukraińskiego gimnazjum w Krzemieńcu, którzy byli oskarżeni w procesie nielegalnej organizacji „Junak“ i „UON“. Wydalony został między innymi Jerzy Kożubski, syn posła ukraińskiego. Poziem na liście relegowanych znajdują się dwaj uczniowie Państwowej Szkoły Handlowej im. Stanisława Szczepanowskiego w Warszawie.

ZE SPORTU

Komitet Olimpijski w Palestynie

Jerozolima (ZAT). W tych dniach odbyło się pierwsze oficjalne posiedzenie Palestyńskiego Komitetu Olimpijskiego, założonego w maju 1933 roku i urzędowo uznanego przez ostatni Kongres Olimpijski w Atenach. Prezesem komitetu jest da-

wny członek egzekutywy sjonistycznej pulk. Kisch, zaś wiceprezesem Alig effendi Almustakim. Na posiedzeniu uchwalono wydać w języku hebrajskim i arabskim propagandową publikację międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Przed meczem Polska—Belgia o puchar Davisa

Wylosowanie Belgji za przeciwnika w tegorocznych eliminacyjnych grach o puchar Davisa stawia przed tenisistami polskimi poraż pierwszy ewentualność dojścia do dalszych gier w szczęśliwym wypadku nawet do finału, oczywista gier eliminacyjnych.

W razie pokonania Belgji spotkalibyśmy się w dniu 19 sierpnia ze słabą Estonją w Tallinie, a następnie ze zwycięzcą meczu Grecja—Austria i ten mecz winien się zakończyć naszym zwycięstwem. W ten

sposób zdobylibyśmy pierwszeństwo w grupie.

Oczywiście ani Belgji, ani Austrii nie można lekceważyć, łatwo bowiem mogłoby to się skończyć sensacyjną klęską i kompromitacją.

W grupie drugiej grają Szwecja z Irlandją i Holandją z Monaco. W grupie 3-iej spotykają się Węgry z Norwegją i Jugosławja z Hiszpanją. W czwartej wreszcie grupie najsłabszej Niemcy grają z Rumunją i Danją ze Szwecją.

Restauracja - Dancing - Kawiarnia

» PAVILLON «

Jana Bisanza

Kraków, pl. Szezepański 13. Tel. 136-23

Smaczna i zdrowa kuchnia oraz słynna ze swej dobroci kawa. Wykwintne menu obiadowe z 3 dań Zł. 2. Weranda, ogród położony wśród drzew planacyjnych i kwiecia. Popołudniu i wieczorem koncert muzyki salonowej i jazzowej. Lokal otwarty do godz. 1 w nocy.

Ze Zw. „Makkabi“

RADA NACZELNA ZW. MAKKABI W POLSCE.

W dn. 7 i 8 lipca br. odbędzie się w Warszawie III sesja Rady Naczelnej Zw. Makkabi w Polsce z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i uwagi do sprawozdania — Prezes Poseł Dr. H. Rosmarin. 2) Dyskusja. 3) Plan przyszłej pracy i II-ga Makkabiada — w. Prezes Mgr. M. Dickes. 4) Dyskusja. 5) Wolne wnioski.

UTWORZENIE OKRĘGU WILEŃSKIEGO MAKKABI.

Na skutek wstąpienia Koła Gimnastyczno-Sportowego Makkabi w Wilnie do Związku Makkabi w Polsce przystąpiła Centrala do utworzenia Okręgu Wileńskiego Makkabi, któryby propagował na terenie województwa wileńskiego ideę Makkabi i zakładał w miastach okolicznych nowe kluby.

ROZROST ZWIĄZKU MAKKABI.

Do Związku Makkabi w Polsce zgłosiły: Komenda Naczelna Betaru w Małopolsce, Centrala Gordonji we Lwowie i Krakowie, „Brith Hakaraim“ w Małopolsce i „Achwa“ deklarację o uznaniu Makkabi jako wyłączną organizację wychowania fizycznego młodzieży żydowskiej w Polsce i o akcesie wszystkich swych członków do formacji Makkabi.

KRAKOWSKIE IGRZYSKA SPORTOWE.

W Krakowie w dniach od 3—6 sierpnia odbędą się Wielkie Igrzyska Sportowe które obejmą następujący program: 3 sierpnia — mecz szczyptorniaka Kraków—Śląsk. 4 sierpnia — zawody tenisowe i mecz pływacki Kraków—Lwów. 5 sierpnia — kolarski wyścig sztafetowy, trójmecz lekkoatletyczny Warszawa—Śląsk—Kraków, popisy gimnastyczne, regaty wioślarskie, mecz waterpolowy Kraków—Lwów. 6 sierpnia — mecz piłkarski Kraków—Budapeszt, bieg narciarski, zawody strzeleckie i defilada.

PETKIEWICZ WYLĄDOWAŁ W HISZPANJI.

Popularny przed kilku laty doskonały biegacz polski, St. Petkiewicz, przebywa obecnie w Hiszpanji, dokąd przybył z Argentyny. Petkiewicz występuje z powodzeniem w music-hallach Madrytu i Barcelony, a na jesień projektuje wyjazd do Paryża, krajów skandynawskich i Warszawy. Petkiewicz myśli także o ewentualnym starcie w Polsce przeciwko Ladoume-gue'owi. Nie zaniedbuje on bowiem treningu.

ZAPROSZENIE POLSKICH LEKKOATLETÓW DO ATEN.

Jeden z czołowych szermierzy greckich, biorących udział w mistrzostwach Europy, p. Botassis, będący jednocześnie członkiem zarządu greckiego Zw. L. A., zwrócił się do PZLA z propozycją nawiązania kontaktu polsko-greckiego w lekkiej atletyce.

P. Botassis zaproponował na początek start kilku czołowych lekkoatletów polskich w Grecji na zawodach w Atenach w końcu września 1934 lub na początku października. W przyszłości mógłby być brany pod uwagę mecz międzypaństwowy Polska—Grecja.

PRAGA CZY WIMBLEDON?

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ FINAŁ PUHARU DAVISA?

Finałowy mecz o puchar Davisa w strefie europejskiej odbędzie się w dniach 12—14 lipca. Jak wiadomo, do finału zakwalifikowały się Czechosłowacja i Australia.

Dotychczas jeszcze niewiadomo, gdzie finał ten będzie rozegrany. Czesi obstają przy tem, by mecz odbył się w Pradze, natomiast Australijczycy wyrażili życzenie, by spotkanie to odbyło się na kortach Wimbledonu.

NICOLAS ZDYSKWALIFIKOWANY.

Znany francuski internacjonalista piłkarski, Paul Nicolas, w wyniku zatargu z Międzynarodowym Zw. Piłki Nożnej, został zdyskwalifikowany przez Związek na przeciąg 1 roku.

MISTRZOSTWO SZOSOWE KRAKOWA na trasie Kraków—Wadowice 100 km, wygrał Wandor (Legja) w czasie 2:58,00,4 godz., 2) Duda (Garbarnia), 3) Badoń.

KRONIKA

LIPIEC



Wschód
słońca
3 m. 21

Zachód
słońca
19 m. 35



CZWARTEK

22 Tamuz 5694

Najtańsze przejazdy do Palestyny

Wydział Turystyki palestyńskiej przy Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej w Krakowie zaleca wszelkie formalności związane z indywidualnymi lub też zbiorowymi przejazdami do Palestyny. Turyści mają dowolny wybór drogi przejazdu przez Konstancję, Trjest lub Marsylję oraz zapewnione uzyskanie paszportów zagranicznych, wiz palestyńskich pod warunkami ustalonymi przez Konsulat Angielski w Warszawie, ulgowych przejazdów kolejowych, oraz kart okrętowych po cenach nominalnych, najniższych.

We wszelkich sprawach związanych z wyjazdem turystów do Palestyny należy zwracać się na adres Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej (dla Wydziału Turystyki palestyńskiej), Kraków, ul. Dietla 107, tel. 108-84. Przy zapytaniach listownych załączyć znaczek na odpowiedź.

Zmiana w nadawaniu prawa obywatelstwa

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało bardzo ważne zarządzenie, dotyczące nadawania obywatelstwa.

Mianowicie przy nadawaniu obywatelstwa, opłynie wydawać będzie nie policja, jak obecnie, lecz prezydent miasta, co wynika z postanowień nowej ustawy samorządowej.

Prezydent miasta może, w miarę swego uznania, przed zajęciem stanowiska, zasięgnąć również opinii kolegium zarządu tj. przedłożyć tę sprawę na posiedzeniu ławników.

Zmiana ta ma bardzo doniosłe znaczenie dla szybkiego załatwienia spraw obywatelstwa, gdyż opinie prezydent miasta podejmować będzie na podstawie kartoteki mieszkańców.

Sesja Międzynarodowego Komitetu przewozu kolejami w Krakowie

Wczoraj w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie nastąpiło otwarcie sesji międzynarodowego przewozu kolejami żelaznymi. Zorganizowanie tej sesji po raz pierwszy od lat 15 przypadło Polsce, jako miejsce zjazdu wybrano Kraków. Siedzibą komitetu jest Berno Szwajcarskie, przewodniczącym komitetu jest Szwajcar dr. Paschoud. W komitecie uczestniczą poszczególne zarządy dwudziestu kilku państw europejskich. W zjeździe bierze udział przeszło 60 osób, które przyjechały do Krakowa i zamieszkały w miejscowych hotelach.

Zjazd obecnie organizuje z ramienia min. komunikacji dyrektor departamentu handlowo-taryfowego p. Ceceniowski, naczelnik wydziału przewozu dr. Zawojski oraz radca p. Pierzchała. Z ramienia krakowskiej dyrekcji dyr. inż. Stodolski oraz naczelnik wydziału handlowo-taryfowego mag. Jaglarz. Obrady sesji potrwać 4 dni. Biorą w nich udział przedstawiciele: Austrii, Belgii, Szwajcarii, Holandji, Danii, Francji, Niemiec, Polski, Włoch, Węgier, Jugosławji, Rumunii, Szwecji, Norwegii itd. Rosja do komitetu nie należy.

— FIGLE CHOCHLIKA ZECERSKIEGO. Imci pan chochlik zecerski tak jest sobą zachwycony, że w recenzji z „Królowej Przedmieścia“ zmienił we wierszu 18 drugiej szpalty słóweczko „zachwycający“ na „zachwycony“. Nie zadowolili się jednak tą psotą, bo we fejletonie Z. F. Finkelsteina „Przemiana w Paryżu“ we wierszu 12 drugiej szpalty z „jaśni dnia“ zrobił „jaźni dnia“.

— ZYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE przędzia w niedzielę dnia 8 lipca 2 wycieczki do Puszczy Niepołomickiej (Pociągkiem popularnym, oraz rowerami. Zgłoszenia tylko w środę od godziny 7—8 wiecz. na boisku ZTG., ul. Skawińska — Bożna. Ceny biletu pociągkiem zł. 1'80 w obie strony.

4578

Prawa i obowiązki lokatorów wedle kodeksu zobowiązań

W związku z artykułem, ogłoszonym pod powyższym tytułem w „Nowym Dzienniku“ z dnia 30 ub. m. uważam za stosowne poczynić następujące uwagi:

Nowe przepisy kodeksu zobowiązań, dotyczące się najmu wogóle, a więc także praw i obowiązków lokatorów, mają zastosowanie przedewszystkiem do umów najmu, które zawarte zostaną dopiero po 1 lipca b. r.; do umów, zawartych przed tym dniem, a zatem do najmów już istniejących w tym dniu, nowe przepisy odnoszą się będą dopiero po roku, t. j. od 1 lipca 1935. (art. XLII/1 przep. wpraw.).

Nie jest nowością — przynajmniej tu w Małopolsce — przepis o obowiązku właściciela domu oddania i utrzymywania pomieszczenia w stanie zdającym do użytku (§ 1096 u. c.); kod zob. jedynie tylko precyzuje wyraźnie choć ogólnikowo (art. 373/2), że lokatora obciążają „drobne naprawy i wydatki, połączone ze zwykłym użytkowaniem rzeczy“, odpowiedź jednak, kiedy i które naprawy i wydatki są „drobne“ pozostawia kodeks zobowiązań praktyce. Z przepisu tego wynika, że choćby najdrobniejsze naprawy i wydatki, spowodowane nie zwykłym użytkowaniem, oraz wydatki większe, obciążają właściciela. O ile napraw większych właściciel, zobowiązany do nich, mimo zawiadomienia go przez lokatora, nie uskuteczni, może lokator je wykonać na koszt właściciela i potrącić z czynszu (autor cyt. artykułu używa słowa „komorne“, chociaż kod. zob. posługuje się „czynszem“). Zawiadomienie właściciela przez lokatora o potrzebie takiej naprawy nastąpić winno pod rygorem odpowiedzialności lokatora za szkodę (380/2).

Od tych napraw i wydatków kodeks zobowiązań odróżnia „wady“ pomieszczenia i to albo sprzeciwiające się umowie względnie utrudniające użytkowanie lub zmniejszające użyteczność (375), albo też uniemożliwiające wogóle użytek (376). W pierwszym wypadku ma lokator prawo przez czas trwa-

nia tej wady zmniejszyć odpowiednio czynsz, a nawet ewentualnie żądać zwrotu odpowiedniej części w ciągu 6 miesięcy — w drugim przypadku może odstąpić od umowy.

Nie jest również dla nas nowością ustawowe prawo zastawu właściciela na ruchomościach lokatora i jego rodziny z nim mieszkających, dla zabezpieczenia czynszu. Obecnie został tylko ograniczony czas zabezpieczonej zaległości do jednego roku wstecz i grono osób, których ruchomości odpowiadają za zaległość (nie odpowiadają podnajemcy i niekrewni). Nowem jest postanowienie, że o ile ruchomości zabezpieczające zostaną wyniesione z pomieszczenia na skutek zarządzenia władzy, zachowuje wynajmujący swe prawo zastawu, o ile do 3 dni zgłosi się u tej władzy. Mylnie jest zapatrywano cytowanego artykułu, jakoby temu ustawowemu prawu zastawu służyło pierwszeństwo przed wszystkimi innymi, podobnie jak i niezasadniona jest interpretacja, że przyczyną odstąpienia właściciela od umowy (autor pisze „eksmisji“) jest dopiero brak zapłaty czynszu przez pełne dwa okresy płatności, naprzykład przy czynszu kwartalnym upływ całych dwóch kwartałów; prawo to mianowicie powstaje już z bezskutecznym upływem terminu płatności drugiej raty. Co do tej ostatniej kwestji zaznaczyć należy, że nie jest warunkiem odstąpienia od umowy, iżby te dwie niezapłacone raty bezpośrednio po sobie następowaly, natomiast sporne jest, czy warunkiem odstąpienia jest poprzednie upomnienie lokatora o zapłatę (jak dotąd, o czym wprowadzicie art. 388 nie wspomina, do czego jednak może się również odnosić ogólny przepis o odstąpieniu od umów (art. 250), żądający udzielenia przedtem terminu dodatkowego, a więc temsamem upomnienia.

Nie porusza cytowany artykuł innych interesujących nowości tej dziedziny, o których osobno będzie mowa.

ADW. DR. H. APTE.

KARLSBAD! Dla Polaków najmilezą przystanią jest „GRAND-HOTEL-BAD“. Komfort. Również cała pensja. Ceny niskie. Kuchnia zdrowa. — Zarząd polski.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 7. 1934. Akcje w zaniebaniu. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Większość efektów w zupełnym zaniebaniu. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na poglądzie ruch słaby. W małych pozycjach rocono jedynie 4 i pół proc. i. z. TKZ. M. Warszawy po kursie 47.75 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny. Popyt stosunkowo mały. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29, czeki bankowo 5.28—5.30, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.70—26.90, Frank szwajcarski 172—172.50, Marka niemiecka gotówka 195—200, wypłata 202—205, Korona czeska gotówka 21.80—22.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 7. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 85, 85.25, Lilpop 9.45, Starachowice 10.25, Tendencja słabsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44.15, 4-proc. inwestycyjna 112.50, 5-proc. konwersyjna 64.25, 6-proc. dolarowa 72.25—72, 7-proc. stabilizacyjna 67.38, 67, 67.25. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.70, Londyn 26.80, Nowy Jork telegr. 5.29 i pół, Paryż 34.91, Praga 22, Szwajcarya 172.45, Włochy 45.48, Berlin 203.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 527 i pół przy tendencji utrzy-

Regina Reinhold Hirsch Isenberg
Antwerpja Kraków
zaręczeni w czerwcu 1934.

להרלי והארשתה של בת אחי הבתולה רבקה רחל
רינתולר תחי עם בחירה הכי צבי איזנברג ניי
אני פכרם ברכת מול טוב חמה ולבנית.

מרכיבי רינתולר וביתו

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

manym. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w piątym 5.26 i pół oraz 5.28 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 4. 7. Ceny transakcyjne żyto 105 ton 14.50. Ceny orientacyjne bez zmian. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.25 i jedna czw., Londyn 15.55, Nowy Jork 3.07, Bruksela 71.75, Medjolan 26.3.6, Madryt 41.98, Amsterdam 208.40, Berlin 117.30, Wiedeń oficjalny 72.98, Wiedeń noty 57.40, Sztokholm 80.15, Oslo 78.15, Kopenhaga 69.50, Praga 12.75, Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.99, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.85, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92.50, w Paryżu fr. fr. 1825, w Zurychu dol. 67.50 przy tendencji utrzymanej.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 112.50, Dolarowa 70, Warszawska 61.50, Śląska 66, Kursy zamknięcia: Dillonowska 84.25, Stabilizacyjna 113.50, Dolarowa 70.50, Warszawska 63.25, Śląska 66, Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 4. 7. Czynk dost. natychm. 187/8, tania. 14 1/8, cyna natychm. 226 1/4—226 1/2, termia. 227 3/4—227 7/8, Srebro 224, ołów natychm. 10 3/4, termia. 11, miedź natychm. 80 3/8—80 1/2, termia. 80 3/4—80 7/8, Elektrolit 331/2—34.

Zgon Marji Skłodowskiej-Curie

Paryż, 4. 7. PAT. Agencja Havasa donosi, że Marja Skłodowska-Curie zmarła dziś o godz. 6 rano w Valence. Ś. p. Marja Skłodowska cierpiała od dłuższego czasu na złośliwą anemię, spowodowaną działaniem promieni z podczas doświadczeń z ciałami promieniotwórczymi.

Na wieść o ciężkim stanie chorej przybył natychmiast do sanatorium Sancellemoz prof. Roch z Genewy, gdzie brał udział w konferencji lekarskiej, poświęconej zagadnieniom cierpienia reumatycznych. Prof. Roch stwierdził, że stan chorej był zupełnie beznadziejny. Ś. p. Marja Skłodowska-Curie zachowała całkowitą przytomność umysłu do ostatniej chwili.

Paryż pod wrażeniem żałobnej wieści

Paryż, 4. 7. PAT. Śmierć Marji Skłodowskiej-Curie wywołała olbrzymie wrażenie nie tylko wśród grona profesorów najwyższych uczelni francuskich, lecz także w szerokich warstwach społeczeństwa, gdzie nazwisko jej uosabiało geniusza wiedzy współczesnej.

Prasa paryska poświęca dużo miejsca pamięci wielkiej uczoney. „Paris Midi” zastanawia się nad tem, kto będzie godnym zastą-

pić ją na katedrze. Była ona jedyną, która posiadała tajemnicę wielkich odkryć. Schodzi w aureoli pierwszej kobiety, której darem było głosić prawdy naukowe z katedry Sorbony. Toteż ruch kobiecy — kończy



Marja Curie-Skłodowska

dziennik — winien jej jest niemięjszy pomnik, niż świat naukowy.

Na ręce rodziny uczoney polskiej napływają kondolencje od najpoważniejszych czynników francuskich i polskich. M. in. wysłał depezę ambasador Chłapowski.

Zyciorys znakomitej uczoney

Ś. p. Marja Skłodowska urodziła się w Warszawie w roku 1867, jako córka profesora gimnazjalnego, wykładającego matematykę i fizykę. Gimnazjum ukończyła ze złotym medalem, mając lat 15. Brak środków materialnych nie pozwolił jej wyjechać zagranicę dla prowadzenia studiów uniwersyteckich. Dopiero w roku 1891 zapisała się na wydział fizyczno-chemiczny w Sorbonie. W roku 1892 uzyskuje, jako pierwsza kobieta licencjat fizyczno-chemiczny, a w rok potem licencjat matematyczny. W trzecim roku studiów poznaje u swoich znajomych przyszłego swego męża Piotra Curie, profesora w technicznej szkole fizyki miasta Paryża, wybitnego uczoney, mającego za sobą szereg pierwszorzędných prac naukowych. W lipcu 1895 roku odbył się ślub jej z Piotrem Curie. Rozpoczyna się życie wspólne, poświęcone wyjątkowej pracy naukowej, znaczące swój bieg w coraz to nowych wspaniałych, nieprzeczuwanych zdobyczach. Na jesieni 1897 roku urodziła się państwu Curie córka Irena, a w kilka lat potem druga.

W roku 1897 Marja Skłodowska-Curie wydaje pracę o „własnościach magnetycznych stali“. W tymże roku ustala fakt, że promieniowanie uranu jest własnością atomową tego pierwiastka. Jednocześnie odkrywa własności promieniotwórcze toru. W rezultacie prac nad radioaktywnością wszystkich znanych pierwiastków stawia hipotezę nieznanego pierwiastka o silnej promieniotwórczości i postanawia wydzielić go z rudy uranowej. Jest to myśl twórcza, oryginalna Marji Skłodowskiej, jest to teoretycznie dokonane odkrycie polonu i radu: Następuje teraz wspólna praca Marji Skłodowskiej z mężem nad wydzieleniem ciał poszukiwanych, uwieńczona w lipcu 1898 r. wyodrębnieniem związku polonu, a w grudniu radu. W roku następnym odkrycie t. zw. promieniotwórczości indukowanej. W roku 1900 stawia Marja Curie wraz z mężem hipotezę transformacji przemian atomowych pierwiastków; w 1904 roku powstała pierwsza wytwórnia przemysłowa radu, pracująca według wskazówek Curie. W roku 1902 ma ona jeden decygram chlorku radu, stwierdza jego własne widmo i określa jego ciężar atomowy. Indywidualność chemiczna radu zostaje niezbicie udowodniona. Praca ta stanowi przedmiot jej tezy doktorskiej. W roku 1907-mym, już po śmierci męża, określa ponownie ciężar atomowy, w roku 1910 otrzymuje rad metaliczny. W tymże roku wydaje 2-tomowe dzieło „Ciała promieniotwórcze“.

Odkrycie radu stawia małżonków Curie u szczytu sławy. M. in. odznaczeniami otrzymują oboje wspólnie z Becquerellem nagrodę Nobla. Piotr Cu-

rie otrzymuje katedrę fizyki w Sorbonie, a Marja Skłodowska-Curie kierownictwo pracowni przy tej katedrze. Dnia 10 czerwca roku 1906 Piotr Curie, powracając z posiedzenia naukowego, dostał się pod koła wozu ciężarowego. Uderzenie w głowę młodzi mu czaskę. Marja Curie opanowuje niezdłężnie nadludzkiem wysiłkiem woli i pozostaje na posterunku. Musi objąć katedrę fizyki w Sorbonie po mężu, prowadzić dalsze prace naukowe, utrzymywać na wysokim poziomie pracownię, a przytem zajmować się wychowaniem i wykształceniem dzieci. Zdumiewająca moc charakteru i niespożyta potęga woli pozwalają Marji Curie podjąć zadaniu. Prace naukowe przynoszą jej znów szereg odznaczeń i nagród. W r. 1913 rząd francuski wznosi dla niej instytut radowy i Marja Curie dostaje nareszcie własną pracownię, na którą mąż jej czekał napróżno całe życie. Podczas wojny Marja Curie stwarza ambulansowe ambulanse radiologiczne, które sama prowadzi na front. Własnymi rękami montuje szereg tych ambulansów i organizuje oddziały rentgenologiczne w szpitalach w pobliżu frontu. Wraz z córką uczy lekarzy i personel pomocniczy, sama osobiście bada przeszło tyśiąc rannych. W drugiej połowie wojny tworzy w Paryżu szkołę radiologiczną, która dostarczyła szpitalom 180 pomocniczych sił kobiecych.

W roku 1921 Marja Curie otrzymuje z rąk prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga gram radu, złożony jej w darze przez kobiety amerykańskie dla jej instytutu paryskiego.

Jedną z najbardziej radosnych niespodzianek, jaką Marja Curie Skłodowskiej zgotował los na polu jej odkryć naukowych, to działanie lecznicze radu, szczególnie działanie na straszną chorobę, trapiącą ludzkość — na raka.

Z inicjatywy Marji Curie-Skłodowskiej i pod jej honorowem przewodnictwem powstało w r. 1921 towarzystwo Instytutu Radowego w Warszawie. Dział medyczny Instytutu rozpoczął pracę w styczniu 1932 r. a uroczyste poświęcenie zakładu, już pracującego, na które przybyła Marja Skłodowska-Curie oraz dyrektor paryskiego Instytutu Radowego prof. Regaud nastąpiło 29 maja tegoż roku w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przez śmierć wielkiej uczoney polskiej schodzi ze świata osobistość, której razwisko związane jest z największymi odkryciami naukowymi ostatniego wieku. Poza katedrą w Sorbonie piastowała ona godność członka Akademii Medycyny i dyrektora Instytutu Radowego. Nagrodą Nobla odznaczona była dwukrotnie.

KAWIARNIA LETNIA I RESTAURACJA

„BISANZA“

KRAKÓW, WOLA JUSTOWSKA

u stóp LASU WOLSKIEGO, malowniczo położona: poleca pierwszorzędną, zdrową, domową kuchnię, tak mięsną, jak i jarską, oraz przyjemny wypoczynek w ogrodach własnych (leżakowanie). — Słynna kawa Bisanzówka, owoce i jarzyny z własnych ogrodów. Drób własny specjalnie tuczony, świeże pstrągi. Wieczorem muzyka taneczna. Sala do dyspozycji w razie niepogody. Sala bridżowa, kąpiele słoneczne. Komunikacja autobusami miejskimi w niedzielę i święta, codziennie zaś dla wycieczek, zgłoszonych w Dyrekcji Tramwajów Miejskich. 13kr

ZGRZYTY

Tel Awiw — dla... antysemitów

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 2 bm. ukazał się — płatny oczywiście — artykuł o podróży do Palestyny polskim okrętem „Polonia“. Reklamowy artykuł zajmuje się Tel Awiwem i wynosi go pod niebiosa. „Szerokie ulice tętnią dniami i nocą ożywionym ruchem i życiem... Palestyna nie zna bezrobocia, ale też nie posiada ludzi nic nie robiących... Ten, kto tu przyjechał, musi w jakiś sposób przyczynić się do rozbudowy i uświetnienia nowego państwa. Płyną więc ze wszystkich stron świata kapitały, zapomocą których buduje się nowe wspaniałe kamienice i gmachy publiczne... Wszędzie wre praca... Na pustych, spalonych słońcem piaskach powstało miasto, wspaniałe, tętniące życiem i ruchem wielkomiejskim, zabudowane nowoczesnymi kamienicami, przecięte całą siecią szerokich nowoczesnych ulic o asfaltowych jezdniach... Wielkie magazyny i bogato urządzone kawiarnie... Wspaniałe kolorowe samochody osobowe... Wyjątkowe tempo pracy... Szereg wyjątkowych i niezapomnianych wrażeń...“

I tak dalej, w tym entuzjastycznym stylu. Zresztą, w tym wypadku niema w tym reklamowym artykule ani jednego słowa nieprawdy lub przesady, choć taki artykuł z natury rzeczy nie wylicza ujemnych stron życia i stosunków palestyńskich, które turyści palestyńskiego, zwłaszcza Polaka — rzecz jasna — nie interesują.

Ale nie o to chodzi. W całym artykule — jak laskawy czytelnik, choćby z powyższych cytów mógł zauważyć — niema ani jednego słowa już nietylko o sjonizmie, ale nawet o żydostwie. W dużym artykule o Tel Awiwie ani wzmianki, że chodzi o miasto żydowskie, o Żydów, o produkt ruchu sjonistycznego. W ten sposób uczyniono jedynę żydowskie miasto na świecie możliwem do strawienia nawet dla — antysemitów. Jest to chyba szczyt sztuki reklamowania. Pep.

Oświadczenie premiera Tatarescu

Praga (ZAT). W wywiadzie z przedstawicielem dziennika „Lidove Noviny“ rumuński premier Tatarescu oświadczył między innymi: „Rumunja jest krajem demokratycznym, i tem samem ruchy polityczne w rodzaju Żelaznej Gwardji nie mogą liczyć na powodzenie. Mają one swoich nielicznych zwolenników wyłącznie wśród modzleży akademickiej. Rząd rumuński będzie i nadal, w ramach międzynarodowych zobowiązań, bronił interesów mniejszości, zgodnie z postanowieniami traktatu o mniejszościach narodowych.“

Nikt nie jedzie do Niemiec

Warszawa, 4. 7. (Sin). Ostatnie wypadki na terenie Rzeszy spowodowały znaczne osłabienie ruchu podróżnych z Polski do Niemiec. Pociągi, zdążające z Polski do Berlina, są przeważnie puste.

Rozbite szyby w konsulacie niemieckim w Kownie

Berlin, 4. 7. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w tamtejszem poselstwie niemieckim komuniści wybili wczoraj kilka szyb.

Oblicze polityczne Irlandji

Londyn, 4. 7. (PAT) Ogłoszono ostateczne wyniki wyborów municypalnych w wolnem państwie irlandzkim. Wybory te dają odbicie stanowiska kraju wobec ekonomicznej i agrarnej polityki rządu. Partja rządowa uzyskała w tych wyborach 716 mandatów, opozycja 590, partja pracy 185, niezależni 351.

CHAIM NACHMAN BIALIK ז"ל

Kraków, 5 lipca.

Z Wiednia otrzymaliśmy we środę wieczór wstrząsającą wiadomość o zgonie naszego Wieszca, Chaima Nachmana Bialika. Zaledwie przed rokiem obchodziliśmy 60-lecie naszego największego poety, ktrórego natchniona twórczość stanowiła nową epokę w literaturze hebrajskiej, gdy dziś nieubłagana śmierć wydarła z pośród nas uwiel-

pisarza i wielkiego syna narodu.

Pamięć Bialika, jednej z najdosłojniejszych postaci renesansu narodu żydowskiego, żyć będzie wiecznie w naszych sercach.

Z powodu spóźnionej pory omówienie twórczości zmarłego poety odkładamy do jutrzejszego numeru.

Hitler składa sprawozdanie Hindenburgowi

Berlin, 3. 7. (PAT). Wedle doniesienia niemieckiego biura informacyjnego, kanclerz Hitler w godzinach wieczornych udał się do Neudeck, gdzie złożył prez. Hindenburgowi wyczerpujące sprawozdanie o akcji, przeprowadzonej przeciw zdraj-

com stanu i kraju. Prez. Hindeuburg jeszcze raz złożył Hitlerowi osobiście swe podziękowanie za zdecydowane wystąpienie dzięki któremu narodowi niemieckiemu oszczędzono wielkiego rozlewu krwi a ojczyźnie ciężkich wstrząsów.

Nowe stanowisko Goeringa

Berlin, 3. 7. (PAT). Kanclerz Rzeszy zamianował premjera pruskiego Goeringa łowczym Rzeszy. Nominacja nastąpiła w wykonaniu uchwalonej dziś ustawy, regulującej ochronę leśnictwa i zwierzo-

stanu w całych Niemczech. Berlin, 4. 7. (R) Kanclerz Hitler powrócił dziś z Neudeck, gdzie prezydentowi Hindenburgowi złożył sprawozdanie z ostatnich wydarzeń w Niemczech w związku z rewoltą oddziałów szturmowych. Jak słyhać, rozmowa między Hindenburgiem a Hitlerem miała być bardzo burzliwa.

Nieprzyjęta dymisja v. Papena

Londyn, 3. 7. (PAT). Reuter donosi z Berlina, że wicekanclerz von Papen złożył na popołudniowym posiedzeniu gabinetu Rzeszy prośbę o dymisję, która dotąd nie została przyjęta.

Wedle dalszego doniesienia Reutera, v. Papen otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w popołudniowym posiedzeniu gabinetu, jednak nie przybył na posiedzenie, prosząc o usprawiedliwienie swej nieobecności. Kancel. Hitler rzekomo napróżno prosił v. Papena, by zmienił swą decyzję.

Paryż, 3. 7. (PAT). Havas donosi z Berlina że wicekanclerz von Papen będzie dziś wieczorem zwolniony z aresztu domowego i że jutro uda się do Neudeck.

Profanacja zwłok Maksa Pallenberga

Z Wiednia donoszą, że w ub. sobotę 30 czerwca nastąpiło w tamtejszym krematorium spopielenie zwłok znakomitego aktora Maksa Pallenberga, który — jak wiadomo — uległ katastrofie samolotowej. Pallenberg był Żydem, a ostatnio, po pobycie w Palestynie stał nawet blisko ruchu narodowo-żydowskiego. Mimo to żona jego, znana aktorka Fritzi Massary uważała za stosowne zarządzić spopielenie zwłok męża akurat w sobotę. W kołach żydowskich przyjęto ten fakt z uczuciem żalu i niesmaku. Ceremoniał żałobny odbył się poprzednio jeszcze, w Karlsbadzie, przy asyście rabina dra Zeiglera.

Warszawa, 3. 7. PAT. Bracia Adamowicze otrzymują ciągle depesze od zarządów różnych miast i Aeroklubów. Depeszą nadesłał również włoski generał Balbo. W depeszy tej czytamy: „Serdeczne życzenia lotnikom transatlantyckim przesyła wielce życzliwy Balbo”.

Warszawa, 3. 7. PAT. Z inicjatywy i pod protektoratem inż. gen. Leona Berbeckiego zawiązał się specjalny komitet, mający na celu zakupienie drogą składek społeczeństwa amolotu braci Adamowiczów, którzy dokonali przelotu ponad Atlantykiem.

Dr. Hausner wrócił do Warszawy

Warszawa, 3. 7. (ZAT). Po trzymiesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych powrócił dziś do Warszawy dr Bernard Hausner, b. konsul Rzpł. tej w Tel Avivie, który bawił w Ameryce w rządowej misji gospodarczej.



Byli zastępcą komisarza lud. do spraw zagr. Karachan, mianowany został posłem sow. w Ankarze

עבריו
אם נאמו אתה לנמה, לארצד ולשפתה
חתום על
"העולם"

עתונה המרכזי של ההסתדרות הציונית העולמית
מופיע בלונדון בכל שבוע
בעריכתו של משה כליינמאן
ובהשתתפות הקבועה של נחום סוקולוב
ושני הסופרים המפורסמים והעונאים העברים
עורות של מורספונדנמים מיוחדים בכל הארצות
חדשות מסקור ראשון מארץ ישראל וממרכזי הגולה
חלק מפרווי עשיר ורב עניו
דמי התמימה הם
40 זהב לשנה ולפי השבטן זה לחצי ולרבע שנה
את דמי התמימה אפשר להעביר ע"י
„HAOLAM“ P. K. O. 190.778

או ישר להנחלה העולמית
Msnager „Haolam“, 77, Great Russell street,
London, Engnd.la

Bracia Adamowicze u premjera

Warszawa, 4. 7. (PAT). Prezes. Rady ministrów przyjął dziś braci Adamowiczów w towarzystwie kapitana Dąbrowskiego z departamentu lotnictwa cywilnego, ministerstwa komunikacji, oraz przedstawicieli Aeroklubu R. P.

Polska wyprawa polarna na Spitzbergen

Spitsbergen, 4. 7. (PAT). Nadzwyczajny korespondent PAT. na Spitsbergenie, inż. Bierniawski, nadesłał pierwszy komunikat polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen treści następującej: Wyprawa prowadzi prace kartograficzne w górnej (południowej) części lodowca Pencka i prace geologiczne na południowym wybrzeżu zatoki fiordowej van Keulen.

Rozwiązanie organizacji hitlerowskich w Rumunji

Bukareszt, 4. 7. (PAT). Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych wydała rozporządzenie rozwiązujące organizacje polityczne mniejszości niemieckiej, których działalność sprzeczna jest z ustawą o bezpieczeństwie państwa. Rozporządzenie to dotyczy organizacji o charakterze narodowo-socjalistycznym.

W Prusiech wschodnich i Gdańsku szturmowcom wolno nosić mundury

SGdańsk, 4. 7. (PAT). Dowódca szturmówek Nr. 1 (Prus Wechodnich i Gdańska) Schoene wydał zarządzenie, na podstawie którego zakaz noszenia mundurów przez szturmowców, wydany w niektórych częściach Niemiec, nie obowiązuje na terenie wspomnianego korpusu. choene twierdził w swem zarządzeniu, że nawet przeciwnie, życzy sobie, aby szturmowcy występowali jaknajliczniej w swych mundurach.

Organ narodowo-socjalistyczny „Der Danziger Vorposten“ zaznacza, że sztylety honorowe, dane przez Roehma szturmowcom gdańskim, zostają obecnie wycofane i zastąpione przez sztylety służbowe.

Program dwudniowego pobytu Barthou w Londynie

Londyn, 4. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi: Min. Barthou przybędzie do Londynu w niedzielę w towarzystwie ministra Pietri. Podczas pobytu min. Barthou w Londynie odbędzie się dyskusja anglo-francuska w sprawach morskich. Min. Barthou odbędzie w poniedziałek rano konferencję w Foreign Office z min. Simonem, oraz złoży wizytę wicepremierowi Baldwinowi. We wtorek popołudniu min. Barthou wyjedzie do Paryża.

W kołach oficjalnych zaprzeczają pogłoskom, iż Barthou przybywa do Londynu celem przeprowadzenia rokowań w sprawie aljansu francusko-angielskiego.

Echa rewelacji Steeda

Paryż, 3. 7. (M). Rewelacje Steeda o niemieckich planach wojny bakteriologicznej są nadal żywo komentowane przez dzienniki. Tygodnik „Vandemaire“ zastanawia się, czy epidemia tyfusu, która wystąpiła w Paryżu w grudniu 1933 i styczniu b. r., nie była rezultatem eksperymentów, dokonanych z bakcylami. Pismo zwraca przytem uwagę na niezwykle charakter epidemij, która spowodowała wielką ilość przypadków śmierci.

Berlin, 4. 7. (R) Na wniosek Goeringa, dochodzenia podjęte przeciw księciu, Augustowi Wilhelmmowi zostały umorzone. Wniosek swój Goering umotywował tem, że „książe Auwi jest za głupi, aby można mu przypisać udział w jakiegokolwiek akcji”.

Nowy Jork, 4. 7. (R). W baraku dla bezrobotnych w Pittsburgu po spożyciu szmuglowanego spirytusu zachorowało 9 osób, z których 6 zmarło.

Londyn, 4. 7. (PAT). Układ finansowy anglo-niemiecki dotyczący transferów został podpisany dzisiaj popołudniu.

Szkoły poświęcą pierwszą lekcję po ferjach pamięci ś. p. ministra Pierackiego

Warszawa, 4. 7. (PAT). Minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, w związku z tragiczną śmiercią ś. p. gen. bryg. Bronisława Pierackiego, ministra spraw wewnętrznych, wydał do wszystkich podległych mu szkół i zakładów następujący okólnik:

W dniu 15 czerwca 1934 r. padł od kuli skrytobójczej ś. p. gen. bryg. Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych. Padł na posterunku. Zamordowano żołnierza bez skazy, jednego z najlepszych obywateli, zasłużonego męża stanu, członka rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. — Głęboko wstrząśnięci, zalem złączeni, oddaliśmy

zmarłemu należny Mu hołd. Pozostał nam do naśladowania przykład żołnierskiego oddania pracy i poświęcenia dla państwa. Stąd też postać ś. p. gen. Bronisława Pierackiego winna być szczególnie znana i bliska młodzieży. W tym celu polecam, by w pierwszym dniu nauki w nowym roku szkolnym zbliżeniu młodzieży do postaci zmarłego została poświęcona przez przeprowadzenie stosownych pogadanek część lekcji, gdy chodzi o młodszą działość, a cała godzina lekcyjna, gdy chodzi o młodzież starszą. Pogadanki powinny się odbyć we wszystkich mi podległych szkołach i zakładach naukowych.

Proces o zamach na kuratora lwowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 4. 7. (O). Wczoraj rozpoczął się przed tułtejszym sądem przysięgłych wielki proces o zamach na kuratora szkolnego we Lwowie, p. Gadomskiego. Jak wiadomo, przed kilkoma laty, zastrzelono powracającego do domu kuratora lwowskiego Sobińskiego. Wówczas zbrodni dokonała UON. We wrześniu ubiegłego roku usiłowano również dokonać zamachu na obecnego kuratora, który tylko dzięki specjalnej czujności policji uniknął niechybnej śmierci. Teraz cała „piątka“ zamachowców ukraińskich z malarzem pokojowym, 23-letnim Sewerynem Madą na czele, zasiadła na ławie oskarżonych.

Mada odpowiadał już w październiku ub. roku przed sądem doraźnym we Lwowie za usiłowane zabójstwo wywiadowcy policji Tendaja, który miał obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem kuratora. Madę skazano wówczas na dożywotnie więzienie i obecnie odsiadyuje on karę. Teraz odpowiada on wraz ze swoimi towarzyszami za zdradę stanu, udział w tajnej organizacji, gromadzenie

broni i t. p., oraz za usiłowane zabójstwo kuratora Gadomskiego. Wszyscy oskarżeni odegrali bezpośrednią rolę w organizowaniu, przygotowaniu i wykonaniu zamachu na kuratora. Wyszło to, jak wiadomo, na jaw podczas rozprawy przed sądem doraźnym. Mada uzbrojony był w trzy nabite rewolwery i dwa ręczne granaty. On też szedł za kuratorem w dniu 27-go września ub. r. od kawiami „George'a“ do budynku Kuratorjum. Napewno dokonałby zamachu, gdyby nie przeszkodził mu wywiadowca Tendaj.

Przed domem p. Gadomskiego przystąpił doń wywiadowca Tendaj, któremu zamachowiec wydawał się podejrzanym i chciał go wylegitymować. Zamiast jednak legitymacji, Mada dobył rewolweru i strzelił do Tendaja, raniąc go. Po zbrodni Mada zbiegł, również towarzysze jego, którzy znajdowali się obok bramy domu, gdzie mieszka kurator, rzucili się do ucieczki i zniknęli w ciemności nocy. Podczas rozprawy, która potrwa kilka dni, Mada bierze całą winę na siebie.

Protest przeciw rządowi mandatowemu podnosi konferencja sjonistów amerykańskich

Nowy York, 4. 7. ŻAT. Na odbywającej się obecnie w Atlantic City 37 dorocznej konferencji Federacji Sjońskiej w Stanach Zjednoczonych, członek Egzekutywy Louis Lipsky wygłosił przemówienie, w którym ostro skrytykował postępowanie brytyjskiej władzy mandatowej w dziedzinie emigracji żydowskiej do Palestyny i zgłosił wniosek w sprawie zwołania wszechżydowskiej konferencji narodowej, na której światowa opinia żydowska dałaby wyraz wielkiej krzywdzie, dziejącej się narodowi żydowskiemu ze strony władzy mandatowej, celem skłonienia tejże władzy na otwarcia wrót Palestyny dla mas żydowskich z Europy Wschodniej. Przytłaczającą większością głosów konferencja uchwaliła odpowiednią rezolucję.

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Amerykańskiej Federacji Morris Rottenberg, który uzasadnił nowy program działalności sjonistycznej na terenie Ameryki. Program Rottenberga zawiera 5 punktów: 1) Stworzenie warunków dla wzmocnienia wpływów sjonistycznych w życiu publicznym, 2) Odpowiednia reorganizacja szkolnictwa żydowskiego, 3) Większy udział sjonistów w odpowiedzialnych instancjach publiczno-żydowskich, 4) Pielęgnowanie ruchu młodzieży żydowskiej, 5) Przeciwdziałanie tendencjom asymilatorskim.

Feliks Warburg powitał konferencję i podkreślił wielkie zasługi sjonistów w dziele pracy na rzecz uchodźców z Niemiec. Słynny powieściopisarz Ludwik Lewinsohn podkreślił konieczność racjonalnej działalności w kierunku duchowej emancypacji żydowskiej jako warunku koniecznego dla odrodzenia narodu. Tragedja współczesnego rzekomo emancypowanego Żyda — zaznaczył Le-

winsohn — polega na tem, że etyka, filozofia i obyczajowość judaizmu są mu obce i musi on nasamprzód wrócić do swego duchowego źródła, nim będzie mógł się odrodzić narodowo i fizycznie.

Przywódca ogólnych sjonistów Fischman, wygłosił ostre przemówienie, w którym podał krytykę taktykę rewizjonistów i Mizrachi. Metody rewizjonistów — oświadczył Fischman — są zbyt szkodliwe, by należało je wyszczególniać. Mówca potępia rewizjonistyczne ataki na przywódców sjonistycznych i ich agresywne gesty militarne i zgubne obyczaje. Organizacja — oświadczył Fischman — jest zbyt zajęta frakcyjnymi walkami rewizjonistycznymi, aczkolwiek wzrost unji rewizjonistycznej nie jest usprawiedliwiony ani wewnętrznymi warunkami ruchu, ani filozofją założycieli tej unji. Mówca sądzi, że Histadrut kompletnie wyzwolił się z wszelkich ekscentryczności politycznych, które pochodzą od nieżydowskiego światopoglądu. Zarzucając rewizjonistom i Mizrachi wprowadzenie sjonizmu w ślepe uliczki, mówca oświadczył, że Histadrut jest prawdziwym wyrazicielem jiszuwu i na-

Zamówienia sowieckie dla hut górnośląskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 7. (Sin). Wobec uzyskania przez przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. w Polsce nowych kontyngentów na import towarów sowieckich do Polski, huty górnośląskie mają otrzymać na drugie półrocze 1934 nowe zamówienia na wyroby hutnicze. Zamówienia odbywać się będą w ramach kontyngentów pierwszego półrocza i opiewają na sumę 20 milionów zł. Celem sfinalizowania zamówień należy oczekiwać w najbliższych dniach wyjazdu do Moskwy przedstawicieli hutnictwa polskiego. Równocześnie wyjechał do Moskwy przedstawiciel handlowy Sowieców w Polsce, p. Tamarin, który będzie brał udział w rokowaniach, dotyczących zamówień dla hutnictwa polskiego.

Reforma podatku gruntowego

Warszawa, 4. 7. (Sin). Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt dekretu Prezydenta o klasyfikacji gruntów. Dekret stanowi etap przygotowawczy dla projektowanej reformy podatku gruntowego.

Umorzenie dochodzeń w sprawie Pepege

Warszawa, 4. 7. (Sin). Głośna w swoim czasie była sprawa nadużyć podatkowych, ujawnionych w fabryce wyrobów gumowych „Pepege“, przy czym na skutek decyzji władz sądowych aresztowano naczelników dyrektorów fabryki. Główny dyrektor Samuel Halperin zginął zagranicą w katastrofie lotniczej, co spowodowało umorzenie dochodzenia przeciwko niemu a obecnie ma być umorzona cała sprawa, jak również dochodzenia przeciw drugiemu dyrektorowi Felwłowi Halperinowi.

Osobliwa wola zmarłego księcia

Haga, 4. 7. (PAT). Zgodnie z wolą zmarłego księcia małżonka Henryka, karawan, konie, oraz trumna przybrane będą białą materją zamiast czarnej. Ś. p. ks. Henryk wyraził również życzenie, aby nie noszono po nim żałoby.

Warszawa, 4. 7. (PAT). Z powodu zgonu księcia małżonka, Henryka holenderskiego podsekretarz stanu w prezydium Rady ministrów, p. Krzysztof Siedlecki, udał się w dniu dzisiejszym do poselstwa holenderskiego i w imieniu p. prezesa Rady ministrów oraz własnym wpisem się do księgi kondolencyjnej.

Obrona przed gazami trującymi

Paryż, 4. 7. (PAT). Komisja wojskowa senatu przyjęła wniosek senatora Belmonta w sprawie upoważnienia ministra wojny do wynajęcia na lat 30 fabryk kwasu siarkowego w Sorgues i Fort de Bouc. Senator Menier wygłosił następnie referat o obronie przed gazami trującymi. Została utworzona podkomisja w celu dokładnego przestudjowania tej kwestji w porozumieniu z podkomisją, którą wyłoni komisja lotnicza.

wołuje Amerykańską Organizację Sjońską do popierania obozu robotniczego w Palestynie.

Następny mówca dr. Margosches domaga się, aby Organizacja Sjońska w Stanach Zjednoczonych objęła czynną kierowniczą rolę w żydowskim życiu społecznym w Ameryce i aby nie ograniczała się wyłącznie do działalności czysto sjonistycznej. Stanowisko to zwalcza Jakób de Haas, który jest zdania, że Organizacja Sjońska winna być czynna w sferze spraw wyłącznie sjońskich, pozostawiając innym organizacjom sprawy ogólne.

Maszyna piekielna eksplodowała w wiedeńskim Pałacu Sprawiedliwości

Wiedeń, 4. 7. (PAT). Korespondent Reutera donosi: Dziś o godz. 11.45 w Pałacu Sprawiedliwości eksplodowała maszyna piekielna. Wybuch nastąpił podczas posiedzenia Sądu Najwyższego. Posiedzenie sądu zostało przerwane. Ubikacja W. C. i ściany korytarza, wiodącego do trybunału, zostały poważnie uszkodzone.

Wiedeń, 4. 7. (W) W wielkiej sali reprezentacyjnej w pałacu rządowym w Salzburgu wybuchła ubiegłej nocy bomba, która wyrządziła poważniejsze szkody. Liczne cenne obrazy oraz dzieła sztuki uległy zniszczeniu. Sprawcy uciekli.

Pojedyncze numery
NOWEGO DZIENNIKA
sprzedawane są wszędzie
także
w księgarniach Tow. „Ruch“
i na dworcach kolejowych
po cenie 25 groszy

Kronika krakowska

Zjazd b. członków Organizacji Niepodległościowych

W związku z uroczystościami 20-to lecia Wy-marszu Kadrówki odbędzie się w Krakowie w dniach 3 i 4 sierpnia Zjazd byłych członków Organizacji Niepodległościowych (Związek Strzelecki P. O. W., drużyny strzeleckie i Liga Kobiet). Komitet Organizacyjny zawiadamia, że zniżki kolejowe otrzymać będzie można w Okręgowych Związkach Legjonistów na podstawie legitymacji, które zostaną wysłane w miarę napływania zgłoszeń udowodnionych przynależnością do wymienionych organizacji.

Wybór dziekanów na Uniw. Jag.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyły się wybory dziekanów Wydziałów na rok akademicki 1934/35.

Wybrani zostali: na Wydziale Teologicznym: ks. prof. dr. Antoni Bystrzonowski (ponownie), na Wydziale Prawa: prof. dr. Stanisław Gołąb; na Wydziale Lekarskim: prof. dr. Jan Olbrycht; na Wydziale Filozoficznym: prof. dr. Jan Nowak (ponownie); na Wydziale Rolniczym: prof. dr. Władysław Vorbrott.

Włamanie do Kliniki Okulistycznej

(rg) Wczoraj rano zaalarmowano Wydział Śledczy w Krakowie wiadomością o włamaniu do Kliniki Okulistycznej przy ul. Kopernika L. 38. Przybyli na miejsce funkcjonariusze stwierdzili, iż nieznaną sprawcą utworzył za pomocą dobranego klucza drzwi do biura kliniki.

Szukając pieniędzy, włamywacz rozbił szufladkę biurka i zabrał stamtąd kasetkę z gotówką w kwocie 538 zł. Prócz tego łupem sprawy padło pudełko ze znaczkami pocztowymi, nieustalonej narazie wartości.

Umysłowo chory skoczył z mostu

(rg) Ulica Mogilska była wczoraj widownią wypadku, który wywołał odrzynie zbłogowisko i o mało nie zakończył się tragicznie. Oto na moście Biały ukazał się starszy mężczyzna, który dostał się na balustradę i zrobił kilka kroków. W tym jednak momencie rozległ się krzyk i mężczyzna ów runął na ziemię.

Obserwujący wypadek pospieszili mu z pomocą, ofiara wypadku wstała jednak z ziemi i szybkimi krokami zaczęła oddalać się w stronę pobliskich koszar wojskowych. Tutaj dopiero udało się żołnierzom ująć osobliwego „pasażera“.

Okazało się, że jest to umysłowo chory, 59-letni Jakób Szymaniuk, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Ponieważ doznał on naskutek upadku na ziemię licznych obrażeń, wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Abend — Lwowska 19, tel. 160-99, dr. Doening — Arjańska 9, dr. Bobrzyński — Strado 3, tel. 149-78, dr. Osiek — Garncarska 16.

— **DZIŚ NOCNY DYZUR APTEK:** ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **ZESPÓŁ LWOWSKICH TEATRÓW** daje dzisiaj w teatrze im. J. Słowackiego wodewil K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“. Jutro powtórzenie komedji muzycznej Verneuil'a i Berra „Moja siostra i ja“ w reżyserji W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Kronika tarnowska

ZATWIERDZENIE NOWEGO ZARZĄDU MIASTA. Nowy zarząd miasta został przez władze nadzorze zatwierdzony. P. dr. Silbigera zatwierdzono na 1 rok tytułem próby. Delegacja Organizacji Sjonistycznej odwiedziła nowego prezydenta i złożyła mu życzenia z okazji objęcia prezydentury miasta.

STRAJK W KONFEKCJI MĘSKIEJ. Na tle żądań robotników i chałupników konfekcyjnych, domagających się podwyżki płac wybuchł strajk, w którym bierze udział ponad 1.000 robotników.

NADUŻYCIE W KASIE STEFCZYKA. W Skrzyszowie wykryto w kasie Stefczyka bardzo poważne nadużycia na kwotę 12.000 zł dokonane przez skarbnika Franciszka Barana, organistę parafji. Baran pobierał pieniądze na fiszowe skrypty dłużników. Defraudanta aresztowano, lecz po 9-ciu dniach zwolniono go.

STADNINA KS. SANGUSZKI ZAGROZONA. W stadninie ks. Sanguszki, posiadającej najlepsze konie w Europie, grasuje niebezpieczna choroba tzw. złośliwa anemja, bardzo zaraźliwa. Dwa konie zastrzelono. Koniami opiekują się najwybitniejsi specjaliści, sprowadzeni z Wiednia, Warszawy i Lwowa. Straty wynoszą kilkakset tysięcy złotych.

WARUNKI PŁACY DOZORCÓW DOMOWYCH. Wobec niemożności dojścia do porozumienia między właścicielami nieruchomości, a dozorcami domowymi ustaliła komisja rozjemcza, złożona z przedstawicieli władz państwowych wysokość płac dozorców domowych na rok 1934/35. Wysokość kluczowego wynosi przed północą 20 gr, po północy 30 gr. względnie 3 zł miesięcznie od każdego klucza.

WYŁUDZENIE. Władysław Malik, będąc w tarapatkach pieniężnych wpadł na nielada pomysł. Oto odwiedził Józefę Kieferową i oświadczył jej, iż ma wielkie wpływy w sądzie. Ponieważ Kieferowa prowadziła uporczywy proces ze swą lokatorką, poprosiła Malika o pomoc. Malik zaprosił do Kieferowej swoich dwóch przyjaciół Józefa Białasa i Kazimierza Homiaka i przedstawił jednego z nich jako sekretarza a drugiego jako aplikanta sądowego. Pomysłowi oszuści wyłudziili od Kieferowej 2.000 zł na pokrycie kosztów interwencji. Wreszcie sprawa się wydała i pomysłowi Tarnowiaci stanęli przed sądem, który skazał Malika i Białasa na półtora roku więzienia każdego, a Homiaka na 6 miesięcy.

Z Przemysła

— **UROCYSTE OTWARCIE KOLONJI LETNIEJ PRZEMYSKIEGO ODDZIAŁU TOZU.** Wznowo pracujący tutejszy oddział TOZU poszczycić się może prawdziwie pięknym sukcesem w postaci ukończenia budowy własnego domu, przeznaczonego na pomieszczenie letnich kolonij dla abogiej dziatwy żydowskiej Dzięki ofiarności tuł. społeczeństwa żydowskiego, a w pierwszym rzędzie dzięki niestrudzonemu wysiłkom przewodniczącego oddziału TOZU p. dra Süssweina, oraz bezinteresownej fachowej pomocy p. inż. Schäffera, powstał w pięknie położonej podgórskiej miejscowości Nahurczany ad Krasieczyn, jednopiętrowy, odpowiednio urządzony budynek, mogący pomieścić do 45 uczestników kolonji. Uroczyste poświęcenie tej placówki, a zarazem otwarcie letniej kolonji, której pierwszy turnus liczy 42 dziewczęta, odbyło się w ub. niedzielę. Po przywitaniu obecnych przez dra Süssweina przemawiali m. in. pp. zast. starosty Gawenda, zast. komisarza rząd. inż. Skórski, przedst. rabinatu Glaser, fizyk miejski dr. Arma-

— **KRWAWA BÓJKA NA RUDAWIE.** Nocy onegdajszej doszło na moście Rudawy do krwawej bójki, w czasie której Władysław Suchan, kapral 20 pp. uderzył bagnetem w pierś Jana Bułę, rolnika z Koszawy. Rannego przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Sprawca zbiegł.

KOMUNIKATY

— „**OLIM POALIM**“. Jutro o godz. 7.30 wygłosi p. A. Ginter referat na temat „Elektrotechnika i jej najnowsze zdobycze“.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT, DIETLA 81.** Dniś we czwartek o 8 wiecz. plenarne zebranie członków z referatem kol. mgr. Berkowicza. Po- zatem sprawy b. ważne! — Dla wyjeżdżających na kolonję Haszachar-Przedświtu, zebranie in- formacyjne dziś 8 wiecz. Dietla 81.

— **POALEJ SJON** oraz organizacja Haowed w Krakowie urządzają dziś 8-ma wiecz. w lokalu Młodowa 39 „Wieczór Pożegnany“ członków wy- jeżdżających do Palestyny.

— **KRZESZOWICE.** Dziś w czwartek przyjeżdża do Krzeszowic tow. A. Hofstätter, gen. sskr. Or- ganizacji Sjonistycznej. Tow. Hofstätter weźmie udział w akademji herzłowskiej oraz w posiedze- niu Komitetu Lokalnego Org. Sjon.

tys, dyr. szpitala powsz. dr. Zaczek, w imieniu zaproszonych obywateli dr. Brandstätter, delegat Twa Lekarskiego dr. Blech, którzy wyrazili swój podziw i złożyli życzenia twórcom tej pożytecznej i doskonale ujętej placówki opieki społecznej nad dzieckiem żydowskim.

Imponującemu wyczynowi tuł. oddziału TOZU towarzyszy szczerze uznanie całego przemysłowego społeczeństwa żydowskiego.

PROCES KARNY O „SPRZEDAŻ SZEKLI. Onegdaj rozegrał się przed tuł. sądem okręgowym epilog ciekawej sprawy karnej, której przedmiotem była sprzedaż szekli w czasie ostatniej kampanji przedkongresowej.

Oskarżony J. N. z Jarosławia sprzedawał pod- ówczas szekle wśród miejscowej ludności żydow- skiej. M. in. sprzedał także szekle 2 towarzyszom zamieszkałym w budynku, w którym mieści się Komisarjat Policji. Przytrzymany na „gorącym uczynku“ oskarżony, odprawiony został z donie- sieniem Komisarjatu o urządzenie zbiórki publicz- nej bez zezwolenia władzy, drogą sprzedaży „ce- giełek szeklowych“. Sąd starościński skazał oskar- żonego na grzywnę pieniężną z zamianą na areszt w razie nieściągalności.

W toku instancji sprawa oparła się o tutejszy sąd okręgowy, jako odwoławczy. Zgodnie ze sta- nowiskiem obrońcy adw. dra Reichmana, sąd, przeprowadziwszy dowód z szekla, a w szczegól- ności z zawartego w nim napisu, iż szekle jest dokumentem, stwierdzającym czynne, a w razie ukończenia 24 lat bierne prawo wyborcze posia- dacza szekla na kongres sjonistyczny, że jest za- tem legitymacją, stwierdzającą przynależność po- siadacza do Światowej Organizacji Sjonistycznej — stwierdził, że sprzedaż szekli nie jest zbiórka publiczną, lecz rozdziałem legitymacji między członków Organizacji, za uiszczeniem przypadają- cej należności i wydał wyrok uniewinniający.

Kronika bielsko-bialska

UROCYSTOŚĆ HERZŁOWSKA NA BORA- CZEJ. W ub. niedzielę odbyła się na Boraczej ko- ło Milówki doroczna uroczystość z okazji rocznicy śmierci Teodora Herzla. Na placu przed schroni- skiem im. Nordaua zebrała się liczna publiczność, przybyła ze Śląska, Zachodniej Małopolski, Zagłę- bia Dąbrowskiego i Czechosłowacji. Uroczystość zagał im. ZTTN Makkabi, tow. Feiler, poczem pię- knie przemówienia w języku hebrajskim i polskim wygłosili tow. Keller i Dr. Rothenberg z Bielska. Odśpiewaniem Haikwy zakończono piękną uroczy- stość.

ZJAZD DELEGATÓW ZTTN MAKKABI odbył się na Boraczej w czasie od 29 czerwca do 1 lipca br. Zjazd był poświęcony sprawom organizacyj- nym. Brali w nim udział delegaci następujących oddziałów: Bielsko-Biała, Katowice, Król. Huta, Będzin, Kępy, Sanok, Milówka i Raycza.

AKADEMJA HERZŁOWSKA W BYSTREJ. Sta- ranielem nowozałożonej komisji Keren Kajemet Le- jisrael w Bystrej koło Bielska odbyła się onegdaj w przepelnionej sali pensjonatu „Sielanka“ akade- mja z okazji 30 rocznicy śmierci Herzla. Akademję zagał im. komisji KKL, tow. Fränkel, poczem przemówienia wygłosili tow. Bornstein (Będzin), Józef Zins (Bielsko), Bursztyn (Kibuc Hanoar Ha- cjonj w Bystrej), oraz prezes gminy żyd. w Będzi- nie, p. Wygodzki. Programu akademji dopełniły produkcje muzykarno-wokalne, z pośród których wyróżnić należy recytację fragmentu z „Goldene Kejt“ Pereca, świetnie odtworzoną przez tow. Teichthala z sekcji dram. bielskiego Hitachdutu. Akcja Kaf Tamus w Bystrej została zakończona z dobrym wynikiem. W następnym tygodniu odbę- dzie się w Szczyrku podobna akademja.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICIL.

ADRIA: „Bokser i dama“.
APOLLO: „Otcłań życia“ (Fredric March).
ATLANTIC: „Rewolta pcli“ (Elisa Landi) i „Ta jemnica zamku Porlock“.
BAGATELA: „Rajski ptak“ (Dolores de Rio), po- nadto na scenie występ artystów w rewji.
DOM ŻOLNIERZA: Afera pułk. Redla.
PROMIEN: „Wyrok morza“ i „Król niedole- gów“.
SŁONKO: „Potrójne małżeństwo“ oraz „Kar- czma na rozdrożu“.
SZTUKA: „Zła dziewczyna“ (Dolores del Rio).
ŚWIT: „Madame Guillotine“ (M. Carrol).
UCIECHA: Bunt młodzieży
WANDA: „Nocny lot“.

OŚWIADCZYNY

— No, Fredzie, prosiłeś papę o moją rękę?
— Owszem, powiedziałem mu, że nie mogę żyć bez ciebie.
— I co papa odpowiedział?
— Że koszty pogrzebu chętnie pokryje z wła- snej kieszeni. (Tit-Bits).

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klipsydry) do 60 mm. w 1. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 6291kr

ODCZYT Dra Zygmunta Siegla: „Niechęć, czy impotencja?“ Psychoanaliza. Przesyła za nadesłaniem w znaczkaach 90 gr Kraków, Skrytka pocztowa 253.

Różne

SANATORJUM W BATO WICACH pod Krakowem Dla nerwowo chorych. pod kier. Prof. Dra Marcina Zielińskiego, otwarte cały rok. Tel. 177-30, 137-30. Poczta Prądnik Czerwony.

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE, — FARBOWANIE I NAPIANIE FIRANEK. 6191kr

IRENO! Staraj się przyspieszyć Twój wyjazd. — Czekam niecierpliwie. E. 4270kr

NAJMODNIEJSZE wzory na kombinacjach damskich, ręcznie haftują po zł. 1'40 — monogramy puścielowe po 80 gr. Zgłoszenia: „Toledo“ do Adm. „N. Dziennika“. 4264g

ZBIÓRKA ULICZNA w dniu 4 czerwca b. r. na rzecz T-wa kolonji wakac. „Jordanów“ przyniosła zł. 671.34 dochodu, — który w całości przeznaczony został na prowadzenie kolonji. 4267g

ZAKOPANE

Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat „GRANIT“ Drowej Wieseimannowej

wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Ziegerów. Ceny przystępne. Telefon 278. 4096g

KWASOTĘ żołądka usuwają, nerki przecyszczają, tabletki fabryki wód mineralnych „VITA“ Karlsbad, Vichy, Billin. 6050kr

ZAKOPANE Znany, pierwszorzędny pensjonat „ŚWIT“ tel. 455, zarząd E. Lustigów — blisko nowootwartej plaży przyjmuje zamówienie na lipiec i sierpień. — Ceny niskie.

POKOJ elegancko umeblowany dla dwóch panów zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Komfort“. 4203g

KARBID

po cenach fabrycznych dostarcza **TECHEBU** Kraków, Fierjadska L. 7

ZAKOPANE. Pensjonat „Podole“. Poleca pokoje słoneczne, z pełnym komfortem, bieżącą ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju. Kuchnia rytualna. „N. Dziennika“ pod „Kawaler“. Ceny najniższe. 18kr

Posad poszukują

POMOCNIK handlowy branży perfumeryjnej lub budowlano-malarskiej, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zaraz“. 1452

KIEROWNIK większej restauracji i piwiarni, — pierwszorzędny fachowiec organizator, bufetowiec, dobrze się prezentujący, zmieni posadę na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kawaler“. 4271g

AKADEMIK — KRYNICA, obejmie korepetycję podczas feryj. Zgłoszenia Krynica, Poste restante „Odpowiedzialny“. 4263g

WYSTAWCY I-SZYCH OGÓLNOPOLSKICH TARGÓW FUTRZARSKICH w WILNIE

korzystają ze wszelkich udogodnień przewozowych, celnych, kontyngent. i manipulac.

18 VIII 1934 9 IX to przełomowy okres handlu futrzarskiego w Polsce Ze zgłoszeniami nie zwlekać. Wilno, Targi Północne

Wolne posady

MODNIARKI i praktykantki zaraz poszukiwane: „Lina“, ul. Wrzesińska 5.

SAMODZIELNA sprzedażownicy do owocarni poszukiwana od zaraz. — Wiadomość: tel. 164-13. 4266g

Lokale

DO wynajęcia skład węglowy z wagą pomostową obok wyładowni na Wiśle. — Wiadomość pod „1.000“ do Admin. „Now. Dziennika“. 4269g

POSZUKIWANE mieszkanie 3—4 pokoje oraz obszerny lokal na magazynu i mniejszy warsztat mechaniczny. Możliwie niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia: tel. Nr. 150-24. 4265g

2 MAŁE pokoje z łazienką. Oglądać można od 12 do 3, ul. Dwernickiego 6, dozorca. Tamże magazyn suteranowy do wynajęcia. 4263g

Przetargi publiczne

10 Okręgowy Urząd Bud. w Przemyśle, ul. Mickiewicza 46, ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) Remont strzelnicy szkolnej w Jarosławiu na dzień 12 lipca b. r. godz. 9-ta.
- 2) Roboty ziemne na strzelnicy w Drohobyczu na dzień 12 lipca b. r. godz. 10-ta.
- 3) Przebudowa wodociągu wojsk. na Zaszniu na dzień 12 lipca b. r. godz. 12-ta.
- 4) Budowa szopy drewnianej w Jędrzejowie na dzień 13 lipca b. r. godz. 9-ta.
- 5) Remont strzelnicy szkolnej w Sanoku na dzień 13 lipca b. r. godz. 10-ta.
- 6) Remont budynków mieszkalnych w Żurawicy na dzień 13 lipca b. r. godz. 12-ta.
- 7) Wymiana kotłów kuchennych w oddz. Okr. X. na dzień 14 lipca b. r. godz. 9-ta.
- 8) Rozbudowa instalacji wodociągowej w Szpitalu wojskowym w Przemyśle na dzień 14 lipca b. r. godz. 10-ta.
- 9) Instalacja umywalk żołnierskich w koszarach saperów w Przemyśle na dzień 14 lipca b. r. godz. 12.
- 10) Remont budynku na kuchnię baonową w koszarach Lisa-Kuli w Rzeszowie na dzień 1 lipca b. r. godzina 9-ta.
- 11) Adaptacja budynku kasyna oficerskiego w Drohobyczu na dzień 16 lipca b. r. godz. 10-ta.
- 12) Przebudowa stajen na garaże w garnizonie Przemyśl na dzień 16 lipca b. r. godz. 12-ta.

Do ofert dołączyć należy:

- 1) Kosztorysy ofertowe w 1 egzempl. z cenami jednostkowymi i sumami ostatecznymi, wpisanymi cyfrowo i słownie.
- 2) Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożenie wadium w wysokości 1 proc. od sum ofertowych.
- 3) Stwierdzenie że ogólne i szczegółowe warunki budowy wojskowych są oferentowi znane i takowym poddaje się bez zastrzeżeń.

Kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w ref. budowlany w 10 Okręgowym Urzędzie Budownictwa codziennie od godz. 12 do 13-tej.

Reklama dźwignią handlu

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Trzy Róże“. Telef. 279, E. Stambergera blisko nowej plaży, pełny komfort, otoczony dużym ogrodem i lasem szpilkowym, poleca pokoje z utrzymaniem. ceny niskie. 6292kr

MYŚLENICE - ZARABIE — Pensjonat Rotha Willa „Primula“. Poleca słoneczne pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Kuchnia rytualna. Rzeźba Raba obok willi. 6678k

SZCZYRK. — Pensjonat komfortowy „Krakowianka“, pod zarządem inżynierowej Rosthalowej. — Kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 1453

KOSZULE damskie nocne **Zł. 1.50**
dla reklamy
MAGAZYN POLSKI Kraków, DŁUGA 50

ZAKOPANE TEL. 691

Jadwiga Kurland-Denisenkowa, długoletnia właścicielka pensjonatu „Eldorado“, zawiadamia, że obecnie prowadzi pensjonat

NAŁĘCZ

położony w Białem, w przepięknym lesie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Pełny komfort. Kuchnia wykwintna (djetetyczna). Ceny bardzo niskie.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwni, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca: B. Ohrenstein, Kraków XXII., Kalwaryjska 79

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm, Zł. 10'—. Nekrologi (klipsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dołącza się 25% za dr. kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni powiąt